Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R R

Rok X
Nr. 213

ABC
NOWINY CODZIENNE

Warszawa, sobota 27 lipca 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

I o soli i o roli

Dawno nie było w pismach artytułu, któryby znalazł taki oddźwięk w całej prasie, jak artykuł prof. R. Świętochowskiego p. t. „Chłopi" w „Kurjerze Warszawskim". Z talentem i szeregiem źródłowych danych statystycznych rzucone S. O. S. zrobiło głębokie wrażenie, bo obok liczb, przemawiających do wyobraźni, przypomniało wszystkim, że o prawdziwej sytuacji chłopa mamy często pojęcie bardzo niewystarczające.

— Wiemy — pisze autor — jak lud bawi się i stroi; znamy łowickie spódnice, krakowskie chomonta, mazurskie switki, góralskie pasy, wyszywane koszule, zbiory pisanek, kujawiaki, oberki, przysłowia, hoże przodownice i dziarskie dożynki". Ale ogrom niezaspokojonych potrzeb 10 milj par rąk „twardych, do czynu" jest nieznany.

Trzeba zaś o tem pisać, uświadamiać o stopniu nędzy wsi polskiej i studjować najgłębiej zagadnienie spożycia wsi polskiej, bo ono rozstrzygać będzie w najbliższej przyszłości o sprawach najważniejszych: budżecie, walucie, przyroście ludności i zatrudnieniu.

Do jakich granic w zakresie skurczenia zakupów środków spożywczych doszły gospodarstwa chłopskie świadczyć może jedna nieznana dotąd cyfra. Wśród artykułów pierwszej potrzeby w budżecie chłopskim znajdujemy oczywiście sól. Mamy pojęcie, ile człowiek potrzebuje zjeść dziennie soli, wiemy, że i w tym artykule panuje już dzisiaj jak najdalej idąca oszczędność, wiemy również, co sól kosztuje. Ale czego nie wiedzieliśmy dotąd, to tego, na co wskazuje w ostatnim „Rolniku i Ekonomiście" p. Stolzenwald w tablicy udziału wydatków na sól w odsetkach ogólnych rozchodów na artykuły spożywcze w 1932 i 1933 r. w gospodarstwach od 2 do 3 ha. Okazuje się, że udział wydatku na sól wynosi w tych gospodarstwach 24 proc. Czwartą część budżetu zakupywanych środków spożywczych („śledzie, ryż, kawa, cukier, cykorja, sól i dodatki kuchenne") stanowi sól. Proszę sobie dośpiewać, ile wynosić może taki budżet, w którym sól stanowi czwartą część a może dziś, wobec pogłębiania się kryzysu od 1932 r., jeszcze znacznie więcej...

Na 3.262. 000 gospodarstw rolnych w Polsce prawie połowę stanowią gospodarstwa do 3 h. A więc obraz jest jasny. Prawie połowa gospodarstw rolnych w Polsce w zakresie zakupowanych środków spożywczych może sobie pozwolić na luksus zjadania tylko trzy razy tyle, ile może ono skromnie skonsumować soli. Co w budżecie takiego gospodarstwa może stanowić wełna, żelazo, stal, nafta — nietrudno sobie wyobrazić.

Leczenie tej podkonsumcji ludności rolniczej w Polsce stać się musi centralnem zagadnieniem programów gospodarczych na najbliższą przyszłość.

Trzeba pamiętać, że półmiljonowy roczny przyrost ludności nie da się wtłoczyć w ramy gospodarstwa o podobnym zaniku zdolności spożycia ludności wsi.

J. Z.

Zderzenie autobusu z pociągiem

MOSKWA, 26.7. (PAT). — Na przedmieściu Moskwy w zderzeniu autobusu z pociągiem 7 pasażerów z autobusu zostało zabitych, a 6 rannych.

Wobec braku broni i amunicji

Abisynja poprowadzi wojnę partyzancką

Słabe nadzieje na wyniki pośrednictwa Ligi Narodów

31 LIPCA RADA LIGI

PARYŻ, 26.7. (PAT). Na Quai d'Orsay zakomunikowano, że Rada Ligi Narodów zwołana zostaje do Genewy na dzień 31 lipca, celem zajęcia się zatargiem włosko-abisyńskim.

LONDYN, 26.7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Genewy: zaproszenia na sesję Rady Ligi zostaną wysłane prawdopodobnie dzisiaj. Spodziewają się tu, że otwarcie sesji zostanie wyznaczone na wtorek.

LONDYN, 26.7. (PAT). Na zebraniu Rady Ligi Narodów, Wielka Brytanja będzie reprezentowana przez min. Edena.

PREMJER LAVAL W GENEWIE

PARYŻ, 25. 7. (PAT). Premjer Laval przedstawił na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów sprawę konfliktu włosko - abisyńskiego, zaznaczając, iż Francja nie chce narazić na szwank swej przyjaźni z Włochami i Anglją, pragnąc pozostać wierną zasadom Ligi Narodów.

Agencja Havasa dodaje: Należy przypuszczać, że Laval udaje się do Genewy bez powziętego zgóry postanowienia i będzie działał, pragnąc gorąco by zostało znalezione pokojowe rozwiązanie.

NOWA PROPOZYCJA WŁOCH

LONDYN, 26.7. (PAT). „Times" omawiając depeszę rządu włoskiego do sekretarza generalnego Ligi Narodów o gotowości Włoch zakomunikowanej też rządowi abisyńskiemu — do ponownego wszczęcia prac komisji koncyljnacyjno - arbitrażowej — pisze, że oferta włoska jest nieaktualna. Poglądy Włoch i Abisynji na kompetencje takiej komisji są całkowicie rozbieżne. Co się tyczy rządu brytyjskiego, to w dalszym ciągu jest on, według „Times'a", zdania, że dyskusja w Radzie Ligi w nadchodzącym tygodniu winna objąć całokształt zagadnienia abisyńskiego. Natomiast rząd francuski skłonny jest obecnie uważać takie rozszerzenie za niewłaściwe politycznie.

PARYŻ, 26.7. (PAT). Ajencja Havasa donosi: Zdaje się, że Rada Ligi Narodów będzie mogła pośredniczyć z pożytkiem pomiędzy Włochami a Abisynją w wyznaczeniu super - arbitra i w określeniu jego mandatu w porozumieniu z temi państwami. Bezpośrednie porozumienie włosko - abisyńskie stało się prawie niemożliwe wobec tego, że Włochy ograniczają uprawnienia super-arbitra, jedynie do zajścia w Ual-Ual, podczas gdy Abisynja stoi na stanowisku, że uprawnienia te winny być określone przez Radę Ligi.

ABISYNJA BEZ BRONI I AMUNICJI

LONDYN, 26.7. (ATE). „Times" w artykule swego specjalnego korespondenta z Addis Abeby omawia przygotowania wojenne Abisynji i stwierdza, że zapasy broni i amunicji, posiadane w obecnej chwili przez Abisynję są niewystarczające dla przeprowadzania nawet niezbyt długiej kampanji wojennej. Wojsko abisyńskie posiada przeważnie broń starego typu, nienadającego się do nowoczesnych działań wojennych. Szczególnie odczuwać się daje brak amunicji. Zapasy amunicji są tak nikłe, że gwardja cesarska musiała ograniczyć ćwiczenia w ostrem strzelaniu. Zapasy nabojów karabinowych obliczane są co najwyżej na 15 miljonów sztuk. Liczba karabinów, zdatnych do użytku wynosi około 30.000. — Spośród 11 samolotów, jakie posiada Abisynja, tylko 5 nadaje się dla celów wojennych. Armja abisyńska posługuje się armatami starego typu, przeważnie zużytemi.

Abisyńska armja północna, mająca stanowić pierwszą zaporę dla wojsk włoskich, liczy 160.00 żołnierza, uzbrojonego w karabiny z 1870 r. Rząd abisyński zdaje sobie sprawę z niedostateczności uzbrojenia armji abisyńskiej, stąd zrodziła się doktryna wojny partyzanckiej, polegającej na nękaniu przeciwnika nagłemi, nieoczekiwanemi wypadami.

WIELKA MANIFESTACJA W RZYMIE

RZYM, 26.7. (PAT). Organizowane od kilku dni w całym kraju manifestacje abisyńskie, osiągnęły punkt kulminacyjny wczoraj wieczorem w Rzymie. Z entuzjazmem aprobowano politykę Mussoliniego. Niezliczone tłumy z muzyką i niezliczonemi transparentami, skierowanemi przeciwko angielsko - japońskim dostawcom broni, przeciwko Lidze Narodów i przedewszystkiem przeciwko Abisynji, przeszły przez ulice miasta i zebrały się na Piazza Colonna, gdzie wygłosił przemówienie sekretarz partji faszystowskiej okręgu rzymskiego. Reportaż o manifestacji nadawał przez radjo Marinetti, członek Akademji Włoskiej. Reportaż swój zakończył Marinetti słowami: „Abisynja musi być nasza".

Rekord Kusocińskiego pobity

Drugi wspaniały triumf

Kucharskiego w Sztokholmie

SZTOKHOLM, 25. 7. W czwartek wieczorem odbyły się w Sztokholmie dalsze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, przy udziale przedstawicieli dziesięciu państw z Europy, Ameryki i Nowej Zelandji.

Kucharski startował tym razem na 1.000 m., odnosząc drugi wspaniały triumf i zajmując mimo silnej konkurencji pierwsze miejsce w czasie 2:29.

Czas ten jest nowym rekordem Polski. Dotychczasowy rekord należał do Kusocińskiego i wynosił 2:29,2. Drugie miejsce za Kucharskim zajął Amerykanin Venzke w czasie 2:29.2, trzecim był Szwed Haglund w czasie 2:30.9.

Z innych wyników osiągniętych w czwartek, warto zanotować: skok o tyczce, Sefton i Brown (U. S. A.) skoczyli 4.25, a przy próbie pobicia rekordu świata, obaj osiągnęli 4.42 m. (!), strącając jednak poprzeczkę. 3000 m. wygrał Hoeckert (Finlandja) w 8:27.4 — bieg 200 m. wygrał Draper (U. S. A.) w 21.6 s. Stenquist (Szwecja) skoczył wdal 7.23 m.

W dn. poprzednim w biegu na 800 m. Kucharski osiągnął też wspaniały sukces. Białostoczczanin, nie tylko, że zajął pierwsze miejsce w tej konkurencji, ale ustanowił zarazem znakomity wynik, bijąc rekord Polski, do niego zresztą należący o 1.8 sek. Kucharski osiągnął w Stokholmie czas 1:51.6. Drugie miejsce za Kucharskim zajął Amerykanin Venzke z wynikiem 1:52.5, trzeci był Szwed — Ny, osiągając czas 1:53.5.

Niepewne losy walut

holenderskiej i rumuńskiej

Sytuacja guldena holenderskiego staje się coraz bardziej wątpliwa, zwłaszcza po wybuchu przesilenia rządowego, o czem donosimy na innem miejscu.

Zaniepokojenie stałością waluty holenderskiej wynikło z rozbieżności zdań w obozie rządowym, a to wskutek przechylenia się chrześcijańskich demokratów na stronę zwolenników dewaluacji guldena, podczas gdy premjer Colijns był najenergiczniejszym zwolennikiem utrzymania parytetu złota.

Zwolennicy dewaluacji wskazują, że Holandja — jedyny obok Szwajcarji kraj europejski, w którym parytet złota utrzymał się bez zmiany jeszcze od czasów przedwojennych — ogromnie traci (zwłaszcza na przewozach morskich), wskutek wysokiego kursu swej waluty, z chwilą zaś, gdy zdewaluowała swój pieniądz tak ściśle naturalnemi węzłami gospodarczemi związana z nią Belgja, sytuacja Holandji staje się coraz trudniejsza. Konserwatyzm Holendrów przeciwstawiał się dotychczas eksperymentom dewaluacyjnym, ale czy obecnie będzie on dalej miał przewagę nad zwolennikami dewaluacji?

Losy guldena najmocniejszej po franku francuskim waluty bloku złotego, zaważyłyby oczywiście w silnym stopniu na losach także innych walut złotych, czyniąc poważny wyłom w froncie państw utrzymujących stałość waluty, to też wypadki holenderskie śledzi z uwagą cała Europa.

Równocześnie zaś doznał także 30-procentowego spadku na giełdzie londyńskiej lej rumuński. Oficjalnie jednak rząd rumuński zaprzecza wszelkim pogłoskom, jakoby nosił się z zamiarami dewaluacyjnemi. Spadek leja na giełdzie londyńskiej wiążą z faktem, że rumuński Bank Narodowy zakupuje dewizy zagraniczne płacąc za nie dochodzące do 30 proc. agio.

Jak donoszą z Bukaresztu, gubernator Banku Narodowego, p. Dumitrescu podał się do dymisji. Przyczyną dymisji, jak podają, była obawa, że spowodu ataków prasy, skierowanych przeciwko osobie p. Dumitrescu może ucierpieć prestige Banku Narodowego.

Królowa Wilhelmina przeciw dewaluacji

Partja katolików holenderskich tworzy rząd

LONDYN, 26.7. (ATE). Z Hagi donoszą: Według urzędowego komunikatu gabinet Coljina podał się do dymisji. Królowa Wilhelmina zastrzegła sobie czas do namysłu, i poleciła rządowi nietylko pełnienie spraw bieżących, ale również wydawanie zarządzeń koniecznych dla opanowania sytuacji. W ten sposób gabinet Coljina będzie mógł podjąć wszelkie środki, celem obrony waluty holenderskiej. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że królowa uzależnia utworzenie nowego gabinetu od zaniechania pomysłów dewaluacyjnych. W tych warunkach zastąpienie gabinetu Coljina przez rząd, złożony z katolików i socjalistów, wydaje się mało prawdopodobny. Przypuszczalnie do władzy przyjdzie rząd koalicji mieszczańskiej, pod przewodnictwem stronnictwa katolickiego.

HAGA, 26.7. (PAT). Aalberes, przywódca partji katolickiej otrzymał od królowej misję utworzenia rządu.

AMSTERDAM, 26.7. (PAT).— Desygnowanemu na premjera profesorowi Aalberse przypisują zamiar utrzymania obecnego parytetu złota. Rząd Colijna posiada nadal, od czasu uformowania nowego rządu, prawo wydawania zarządzeń, mających na celu obronę waluty. Koła finansowe nie przyjęły jednomyślnie wyboru Aalberse. Dają się nawet słyszeć głosy, iż nie zdoła on znaleść poparcia innych stronnictw, co konieczne jest dla utworzenia większości. Złoto w dalszym ciągu odpływało dzisiaj do Francji i Stanów Zjednoczonych.

Uderzona przez szyld

zmarła od rany

Wczoraj zmarła ś. p. Mieczysława Kucharska, żona artysty - malarza. Przebywając na letnisku w Jabłonnej - Legionowie, ś. p. Kucharska przechodziła przez rynek w czasie wichury. Koło kina „Bajka" spadł na nią oderwany przez wiatr szyld i zranił ją w głowę. Mimo troskliwej opieki lekarskiej, ś. p. Kucharska zmarła, osierociwszy dwoje małych dzieci.

Zgon ofiary

wybuchu przy ul. Jasnej

W szpitalu Dz. Jezus zmarła wczoraj rano 11-letnia Stanisława Wiśniewska, uczennica, wychowanka Ludwiki Petzowej (Wielka 13), właścicielki wędliniarni.

Jak wiadomo, Wiśniewska padła ofiarą wybuchu gazu i pożaru, jaki miał miejsce w czwartek w magazynie starożytności Marji Orłowskiej (Jasna 16), podczas którego uległa poparzeniu całego ciała. Stan zdrowia innej ofiary wybuchu Malinowskiej jest nadal b. ciężki.

Podział Warszawy

na obwody wyborcze

Komisarz rządu na m. st. Warszawą dokonał podziału warszawskich okręgów wyborczych na obwody wyborcze.

Okręg wyborczy Nr. 1, obejmujący komisarjaty policji państwowej 1, 2, 12 i 26, podzielony został na 54 obwody wyborcze. Okręg wyborczy Nr. 2, obejmujący komisarjaty 3, 4 i 5, podzielony został na 79 obwodów. Okręg wyborczy Nr. 3, obejmujący komisarjaty 6, 7, 9 i 22, podzielony został na 71 obwodów. Okręg wyborczy Nr. 4 obejmujący komisarjaty 8, 11, 16 i 23, podzielony został na 72 obwody. Okręg wyborczy Nr. 5, obejmujący komisarjaty 9, 10, 13, 20 i 21, podzielony został na 60 obwodów. Okręg wyborczy Nr. 6, obejmujący Pragę, podzielony został na 67 obwodów.

Do dnia 1-go sierpnia r. b. przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych powołają przewodniczących obwodowych wyborczych oraz ich zastępców, a do dnia 4-go sierpnia r. b. prezydent m. Warszawy oraz komisarz rządu na m. st. Warszawę powołają członków tych komisyj i ich zastępców.

Sowiety budują

60 łodzi podwodnych

LONDYN, 25.7 (ATE). Korespondent morski „Daily Telegraph" donosi że rząd sowiecki w ubiegłym miesiącu rozpoczął budowę 60 łodzi podwodnych. Przed 4 laty Sowiety posiadały zaledwie 15 przestarzałych łodzi podwodnych, zaś w 1937 będą miały conajmniej 55 łodzi podwodnych najnowszej konstrukcji. Główną bazą morską jest Kronsztadt, lecz wiele łodzi podwodnych znajduje się we Władywostoku. Bazą mniejszych statków wojennych jest Nikołajew na morzu Czarnem.

Wojsko walczy gazami

z manifestacjami w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 25.7. (ATE). — W Terre Haute (stan Indiana) doszło wczoraj do ponownych rozruchów. Wojska były zmuszone do użycia bomb z gazami łzawiącemi celem rozproszenia manifestantów. Ogólna liczba aresztowanych wynosi 150 osób, w tem dwóch profesorów wyższych uczelni

Stany Zjedn. przewidują

Konflikt europejski

w następstwie zatargu włosko-abisyńskiego

WASZYNGTON, 26.7. (PAT). Senatorowie Nye i Clark mają złożyć w dniu jutrzejszym na ręce sen. Pittmana, przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych memorandum, w którem domagają się energicznie, ażeby neutralność St. Zjednoczonych ze względu na nieunikniony ogólny konflikt w Europie, jaki może wyniknąć w następstwie zatargu włosko - abisyńskiego, została prawnie ustanowiona przez Kongres na sesji bieżącej.

Strajkujący robotnicy w St. Zjedn.

zaatakowali Gwardję Narodową

WASZYNGTON. 26.7 (PAT). W mieście Hoquiam, w Stanie Waszyngton 500 strajkujących robotników leśnych zaatakowało posterunek Gwardji Narodowej. Strajkujący wybili szyby w budynku posterunku, w którym znajdowało się 10 żołnierzy Gwardji Narodowej. Sytuacja zaatakowanych była bardzo groźna, lecz wkrótce przybyły posiłki wojskowe, które rozproszyły strajkujących.

Bankructwo lub dekrety oszczędnościowe

Min. Herriot o ostatnich posunięciach rządu

PARYŻ. 25. 7. (PAT). Min. Herriot w wywiadzie, udzielonym przedstawiciel prasy w Lyonie, gorąco bronił ostatnich zarządzeń gospodarczych rządu.

Nie mieliśmy wyboru — oświadczył Herriot — pozostawała tylko ta droga, lub bankructwo. Słyszeliśmy dużo krytyk, lecz nie zauważyliśmy, by przeciwstawiano naszemu planowi jakikolwiek inny program, nadający się do realizacji.

Ja ze swej strony, mając oczy zwrócone na zachęcający przykład Anglji, starałem się go zgłębić. Jeżeli nam się uda, jak to zrobiła Anglja, obniżyć stopę procentową, to ożywią się interesy gospodarcze, a co zatem idzie, ogólne życie ekonomiczne kraju.

Dziś już wiadomo, po eksperymencie belgijskim, że rozwiązanie, jakie przynosi dewaluacja, jest tylko mirażem, gdyż nawet przy dewaluacji należy dokonać heroicznych redukcyj. Nie szukaliśmy popularności, chcielibyśmy tylko być pożytecznymi. Należy tak poważać lud, by mu nie schlebiać, lecz służyć.

PARYŻ, 26.7. (PAT). Rozmach polityki finansowej rządu Lavala wywołuje ciągle żywe echo w opinji. Poza protestami rząd odbiera również szereg dowodów poparcia i aprobaty. Przewodniczący związku francuskich izb handlowych Garnier wystosował na ręce premjera Lavala list, w którym zgłasza imieniem izb handlowych całej Francji poparcie akcji gospodarczej rządu.

Demonstracje

PARYŻ. 25. 7. (PAT). Akcja protestacyjna organizacyj zawodowych i b. kombatantów, jakkolwiek nie posiada już charakteru gwałtownego, trwa w dalszym ciągu.

W dniu wczorajszym w Marsylji odbyło się zebranie protestacyjne na giełdzie pracy, które zgromadziło około 5 tysięcy uczestników. Podobne zebranie odbyło się również w Tulonie, gdzie przemówienia wygłosili: deputowany komunistyczny i deputowany republikanin — socjalista. Usiłowania zorganizowania pochodów spełzły na niczem, gdyż liczne kordony gwardji lotnej zagrodziły drogę manifestantom.

Oświadczenie dr. Ley'a

„Walka jest dla nas wyższą religją"

„Nie znamy pojęcia grzechu i pokuty"

Wyższa religja

BERLIN, 25. 7. (PAT.). — Na zjeździe kierowników urzędów partji narodowej socjalistycznej oraz Niemieckiego Frontu Pracy w Königswinter, dr. Ley wygłosił przemówienie, w którem oświadczył m. in.: „Jedność i zwartość partji narodowo - socjalistycznej jest siłą, przy pomocy której damy sobie radę ze wszystkiemi grożącemi nam trudnościami. My, narodowi - socjaliści, nie znamy pojęcia grzechu i pokuty, znamy natomiast walkę, która jest dla nas wyższą religją, niż myślą nasi wrogowie".

BERLIN, 26.7. (PAT). — Saski minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie, zakazujące wyznaniowym Związkom młodzieży i Związkom zawodowym zwartego i publicznego występowania poza kościołem. Zakazane zostały przedewszystkiem wszelkiego rodzaju ćwiczenia sportowe, wspólne wycieczki oraz noszenie własnych chorągwi.

BERLIN, 26.7. (PAT). — Z Monastyru donoszą, iż prezydent regencji odebrał dwom proboszczom katolickim prawo nauczania religji w szkołach. W Osnabruck zawieszony został na okres półtora miesiąca tygodnik katolicki miejscowej djecezji. Z Królewca donoszą, iż tajna policja odebrała dziekanowi katolickiemu, Buchholzowi, prawo przebywania na terenie Prus Wschodnich.

„Dajemy 24 godziny czasu"

BERLIN, 25. 7. (PAT.). Zarząd m. Monachjum zwraca uwagę ludności żydowskiej na wydany w r. 1933 zakaz uczęszczania do miejscowych urządzeń kąpielowych. Zarząd miasta wskazuje z naciskiem, że niestosowanie się do powyższego zarządzenia karane będzie jak za przekroczenia przepisów o naruszeniu porządku publicznego. Podobny zakaz wydany został również w Karlsruhe. Mannheim, Fryburgu, Brisgow, Willingen i Bochum.

W Hannowerze aresztowano 40-letniego żyda nazwiskiem Behrenz za to, iż ubliżał zatrudnionemu u siebie b. kombatantowi.

W miejscowości kąpielowej Misdroy nad Bałtykiem doszło w środę wieczorem do gwałtownych manifestacyj antyżydowskich. Manifestanci śpiewając pieśni antysemickie przeciągali od pensjonatu do pensjonatu, niosąc transparenty z napisami: „Żydzi dajemy wam 24 godziny czasu". Właściciele pensjonatów wyrazili gotowość wypowiedzenia pokojów gościom żydowskim.

W Kolonji aresztowano 6 żydów czeskich, którym udowodniono nielegalny wywóz marek regestrowych zagranicę.

BERLIN, 25. 7. (PAT.). Przywódca okregu partyjnego w Palatynacie Nadreńskim wydał podwładnym sobie urzędnikom stanu cywilnego zakaz udzielania ślubów mieszanych pomiędzy osobami pochodzenia żydowskiego i aryjczykami. Niestosowanie się do tego zakazu pociągnie za sobą natychmiastowe zwolnienie ze służby danego urzędnika.

Podstawę powyższego zarządzenia stanowi znany już wyrok uniewinniający urzędnika, który samowolnie odmówił swego czasu udzielenia ślubu mieszanego.

Rozwiązywanie „Stalhelmu"

KRÓLEWIEC, 26.7. (PAT). — Nadprezydent prowincji wschodnio - pruskiej wydał zarządzenie o rozwiązaniu krajowej organizacji „Stahlhelmu". Zarządzenie to ma być wprowadzone natychmiast w życie. Majątek rozwiązanej organizacji podlega sekwestrowi.

Lloyd George broni komunistę

Sensacyjny pamiętnik z 1920 roku

PARYŻ, 25. 7. (PAT). W pamiętnikach Johna Basila Thompsona, b. kierownika „Intransigeant", znajduje się ciekawy rozdział rzucający charakterystyczne światło na sposób postępowania Lloyd Georgea.

Sir Thompson opowiada, iż w r. 1920, w czasie pochodu bolszewików na Warszawę, „Inteligence Service" aresztowało pewnego komisarza bolszewickiego, który przybył do Anglji, celem podsycania i finansowania propagandy rewolucyjnej. Llyod George, dowiedziawszy się o tem, wezwał do siebie Thompsona i zaczął w krzykliwy sposób robić mu wyrzuty spowodu aresztowania komisarza bolszewickiego i to w chwili, gdy wojska sowieckie atakują Warszawę i gdy Polska jest już nieuchronnie zgubiona.

Llyod George oświadczył nawet, że nic nie jest w stanie zatrzymać wojsk sowieckich, które wkrótce znajdą się nad Morzem Północnem i nad Bałtykiem. Thompson miał przy sobie depeszę jednego ze swych pewnych informatorów, który donosił, iż armja sowiecka zaczyna się cofać przed wojskami polskiemi.

Skoro Llyod George przeczytał ten telegram, natychmiast zmienił wyraz twarzy i w kilka minut później wyraził zdziwienie, że admiralicja, ze względu na duże koszta waha się z użyczeniem torpedowca dla wywiezienia komisarza sowieckiego poza granice Anglji. Lloyd George wydał nawet rozkaz, by w ciągu 48 godzin wywieziono poza granice W. Brytanji tego „niebezpiecznego człowieka", t. j. tego komisarza sowieckiego, którego aresztowanie jeszcze przed 3 minutami było powodem niezadowolenia premjera brytyjskiego.

Sir Thompson podkreśla, że ten autentyczny wypadek ukazuje Llyod George'a w ujemnem świetle.

Ulgi wojskowe

dla członków organizacji P. W.

Dnia 26-go bm. weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych w sprawie ulg w wykonywaniu obowiązku służby wojskowej dla członków organizacji przysposobienia wojskowego. Z ulg korzystać mogą zarówno osoby obowiązane do odbycia obowiązkowej służby czynnej, jak i osoby obowiązane do służby w rezerwie.

Ukończenie II stopnia przysposobienia wojskowego ogólnego lub specjalnego daje następujące ulgi: prawo do noszenia na mundurze wojskowym oznaki ukończenia II stopnia P. W., prawo do otrzymywania zezwoleń na wychodzenie z koszar i otrzymywania przepustek w niedziele i święta również w trzech pierwszych miesiącach służby, prawo otrzymywania urlopów okolicznościowych na święta wyznaniowe, pierwszeństwo przy wyznaczaniu do szkół oficerskich, przyspieszone awanse do stopnia starszego szeregowca lub stopnia kaprala. Dalszą ulgą dla osób, które ukończyły II stopień przysposobienia wojskowego są urlopy czasowe, zależne od rodzaju ukończonego przysposob. wojskowego i trwające od 2 do 6-ciu tygodni. Wreszcie rozporządzenie przyznaje osobom, które ukończyły II stopień przysposobienia wojskowego ogólnego lub specjalnego prawo do skróconej obowiązkowej służby czynnej, które polega na późniejszym terminie wcielenia do szeregów: 6 tygodni dla wcielonych do formacji piechoty i lotnictwa, 4 tygodnie dla wcielonych do formacji broni pancernej, taborów, żandarmerji i służby zdrowia, saperów i wojsk łączności. Nie dotyczy natomiast poborowych i ochotników, wcielonych do formacji elektrotechnicznych i radjotechnicznych. Poborowi uprawnieni do odbywania skróconej czynnej służby wojskowej na mocy ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym nie korzystają z tytułu ukończenia II stopnia P. W., ze skrócenia czasu czynnej służby wojskowej

Rozporządzenie Mnistra Spraw Wojskowych przyznaje również ulgi osobom obowiązanym do służby w rezerwie. Mogą oni mieć zaliczony czas pracy w przysposobieniu wojskowem na poczet ćwiczeń wojskowych, o ile biorą udział w tych pracach przysposobienia wojskowego, które odpowiadają rodzajowi broni lub służby, do którego dany oficer, podoficer lub szeregowiec rezerwy posiada przydział mobilizacyjny.

Rozporządzenie zalicza na poczet jednego ćwiczenia wojskowego w rezerwie: oficerom rezerwy — 2 lata pracy P. W. w charakterze dowódcy lub instruktora z dopuszczalną przerwą wynoszącą razem nie więcej niż 6 miesięcy; podoficerom i szeregowcom rezerwy rok pracy P. W. w charakterze instruktora lub dwa lata pracy w innym charakterze z dopuszczalną przerwą od 3-ch do 6-ciu miesięcy. W ten sposób mogą być zaliczone oficerom rezerwy dwa ostatnie ćwczenia wojskowe, nie więcej jednak jak 8 tygodni ćwiczeń, zaś podoficerom i szeregowym rezerwy jedno ostatnie ćwiczenie, jednak nie więcej jak 4 tygodnie ćwiczeń.

Kongres III-ej Międzynarodówki

Owacje na cześć Stalina

RYGA, 26.7 (ATE). Z Moskwy donoszą: Wczoraj o godz. 7 m. 30 wieczorem odbyła się w jasno oświeconej i bogato udekorowanej sali kolumnowej Pałacu Sowietów w Moskwie inauguracja 7-go kongresu trzeciej międzynarodówki. W kongresie biorą udział przedstawiciele stronnictw komunistycznych 65 krajów i narodowości. Na pół godziny przed otwarciem obrad zjawił się, powitany entuzjastycznemi oklaskami, Stalin.

Kongres został otwarty przez najstarszego delegata, przedstawiciela niemieckiej partji komunistycznej, Wilhelma Piecka. Następnie odbyły się wybory prezydjum, złożonego z 42 osób. W skład prezydjum weszli: Dymitrow, Lenskij, Marty, Pieck, Thälmann, Torresi inni. W chwili, gdy przewodniczący wymienił nazwisko Stalina, jako członka prezydjum, na sali rozległa się burza oklasków. Stalin zajmuje miejsce za stołem prezydjalnym. Na wniosek przedstawiciela komunistów hiszpańskich, Torresa, komunista niemiecki Thälmann ,został obrany jednogłośnie honorowym przewodniczącym 7-go kongresu międzynarodówki komunistycznej. Następnie kongres wybrał komisję mandatową i rewizyjną oraz zatwierdził porządek dnia.

Przed lotem Alaska—Syberja

Próbny lot Willy Post'a

ALBARQUERQUE (Stan Nowy Meksyk), 26.7. (PAT). Przybył tu Willy Post, który wyleciał wczoraj z Los Angeles w towarzystwie żony i znajomego. Post oświadczył, iż za kilka dni wraca do Los Angeles. Jak przypuszczają, jest to próbny lot przed jego przelotem Alaska — Syberja

W Bawarji nie było można

Odprawić nabożeństwa za Dollfussa

WIEDEŃ, 26.7. (PAT). Austrjacki konsul generalny w Monachjum otrzymał notę, w której rząd bawarski prosi go o zaniechanie urządzenia nabożeństwa żałobnego za duszę kanclerza Dollfussa, celem uniknięcia nieporozumień i zajść. Rząd austrjacki polecił konsulowi zorganizować obchód w siedzibie konsulatu bez ceremonji kościelnej.

Trzy prowincje Austrji

Wypowiedziały się przeciw Habsburgom

LONDYN, 26.7. (PAT). — Agencja Reutera donosi z Wiednia: Obserwatorzy polityczni zaintrygowani są wyraźnem ochłodzeniem, jakie zapanowało w kołach oficjalnych względem Habsburgów. W ciągu ostatnich 24 godzin trzy prowicje: Przedarulanja, Górna Austrja i Tyrol wypowiedziały się przeciwko Habsburgom i ich powrotowi do Austrji.

O 141 milj. jen powiększono

Budżet wojskowy Japonji

TOKJO, 26.7. (PAT). Min. wojny przedstawiło min. finansów do zatwierdzenia projekt budżetu wojskowego na rok przyszły. Według „Asahi" budżet ten wynosić będzie 633 milj. jenów, czyli, że będzie większy o 141 milj. od budżetu obecnego. Dziennik podkreśla, że charaktrystyczną cechą nowego budżetu jest suma 900 milj. jenów na reorganizację armji, która ma być przeprowadzona w ciągu 5 lat.

Policja u Gajewskiego

aresztowała kilku b. pracowników

Do cukierni Gajewskiego przy ul. Chmielnej 47 przyszła wczoraj policja, wezwana przez jednego z właścicieli, która aresztowała kilku pracowników tej wytwórni m. i. Władysława Granka (Złota 54), Eugenjusza Czekawskiego (Wilcza 63), Józefa Syto (Chmielna 106), Stanisława Kwaśniewskiego (Włochy), Kazimierza Jankowskiego (Łomżyńska 26) i Jana Błożniaka (Rrowarna 18).

Wszystkich aresztowano pod zarzutem uprawiania terroru i nie dopuszczanie pozostałych pracowników do pracy.

Żywa

Kobieta w trumnie

Wczoraj popołudniu do klasztoru na Bielany przybyła wycieczka, która zwiedzała między innemi podziemia klasztorne. W podziemiach znajdują się groby księży i zakonników. Jeden z obecnych zauważył z przerażeniem podejrzany ruch w trumnie stojącej przy wejściu.

Na alarm przybył lekarz, który ustalił że w trumnie znajdowała się jakaś młoda kobieta lat 25. Po stwierdzeniu ataku histerji i symulacji, odwieziono ją do 26 komisarjatu, gdzie oświadczyła że pochodzi z Lublina, ma na imię Marja, nazwiska nie chciała podać, jak również nie umiała wytłumaczyć w jaki sposób znalazła się w trumnie.

Symulantkę zatrzymano w areszcie komisarjatu.

Omal nie utonęli

Trzech, młodych ludzi: Jan Kaczorowski (Tarczyńska 1), Heljodor Zaleśny (Tarczyńska 24) i Sylwester Kuczewski (Tarczyńska 22), wszyscy ze Związku Strzeleckiego, wybrali się wczoraj popołudniu żaglowym kajakiem na Wisłę.

W pewnym momencie, wskutek wichury, kajak przewrócił się i wszyscy wpadli do wody. Rozległy się wołania o pomoc. Wkrótce podpłynęła motorówka policyjna ze starsz. poster. Stachiewiczem i Walerysiakiem, którzy pośpieszyli tonącym z pomocą. Wszyscy trzej tonący zostali wyratowani i przewiezieni do komisarjatu rzecznego, gdzie sporządzono protokół i towarzystwo pociągnięto do odpowiedzialności za pływanie kajakiem w trzy osoby.

Ś. p. Zygmunt Arct

Wczoraj po długich cierpieniach zmarł w Warszawie ś. p. Zygmunt Arct znany i ceniony księgarz-wydawca. Urodzony w r. 1871 w Lublinie po ukończeniu szkół wyjechał na studja zagranicę. Śmierć ojca przyspiesza jego powrót do kraju. Od kilkudziesięciu lat stał na czele domu wydawniczego „M. Arct", pracując stale i wytrwale nad podniesieniem wartości poziomu drukowanego słowa.

Niezwykle pracowity i sumienny w pracy w niedługim czasie doprowadził do rozkwitu przedsiębiorstwo, którego był szefem. Był jednym z założycieli sp. akc. „Księgarni Kolejowych Ruch", honorowym członkiem Związku wydawców, członkiem „Księgarni Robotniczych" i t. d.

Natura rzutka a prawa, umysł duży, charakter nieskazitelny, sprawiły, że ś. p. Z. Arct był nietylko lubiany przez swych podwładnych, ale szanowali Go wszyscy, z którymi się w życiu zetknął.

Za zasługi położone na polu wydawniczem otrzymał swojego czasu „Polonia Restituta".

Dobry obywatel, dobry mąż i ojciec — ś. p. Zygmunt Arct zostawił po sobie ogólny szczery żal.

Trudności walutowe Włoch

Włoskie sfery handlowe i przemysłowe zadowolone są z zarządzenia o zawieszeniu pokrycia złotem obiegu pieniężnego, gdyż już od pół roku zalegają wobec zagranicy z zapłatą pół miljarda lirów. Po spłacie tych 500 miljonów pokrycie lira, które w końcu czerwca wynosiło 41,55 proc., spadnie do 38,7 proc., a więc niewiele poniżej dotychczasowej obowiązkowej granicy pokrycia, t j. 40 proc. Włochy więc mają nadzieję, że drogą ponownego przyrostu zapasu złota uda się wrócić do tej granicy i przywrócić zawieszone obecnie przepisy o pokryciu w złocie.

Prasa francuska jednak ocenia te nadzieje pesymistycznie, zwracając uwagę na to, że koszty wyprawy abisyńskiej będą działały w kierunku osłabienia sytuacji lira. Włosi ze swej strony obawiają się, aby Anglja, dla utrudnienia włoskich planów w Afryce, nie skorzystała z obecnej sposobności i nie zaatakowała waluty włoskiej. Jak zaś donoszą ze Stanów Zjednoczonych, włoskie koła finansowe bezskutecznie w ostatnich czasach zabiegały tam o kredyty krótkoterminowe (od możności zasięgnięcia pożyczki obligacyjnej są Włochy w Ameryce, jak i wszystkie inne państwa nie płacące długów wojennych, wykluczone).

Tak więc sytuacja walutowa Włoch nie przedstawia się zbyt wyraźnie.

Pogrzeb

Zamordowanego dziecka

Zamordowane dziecko, które znaleziono w Jelonce pod Warszawą, poddano wczoraj szczegółowej sekcji, która wykazała, iż dziecko było uduszone. W godzinach popołudniowych zwłoki przewieziono na cmentarz przy ul. Okopowej, gdzie przy licznym udziale współwyznawców, dokonano pogrzebu.

Rocznica śmierci

kanc. Dollfussa

WIEDEŃ, 25. 7. (PAT). Rocznica tragicznej śmierci kanclerza Dollfussa obchodzona była bardzo uroczyście w całej Austrji. Wszędzie powiewały flagi żałobne, a dzienniki, które ukazały się w żałobnych obwódkach, zamieściły obszerne omowienia i artykuły poświęcone odnowicielowi i reformatorowi Austrji.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 26 lipca

Dewizy: Belgja 89.80; Kopenhaga 117.30; Londyn 26.26; Nowy Jork 5.29 i trzy czwarte; Paryż 34.97; Praga 21.90; Szwajcarja 172.65; Stokholm 135.50; Berlin 212.00. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.27 i trzy czwarte; rubel złoty 4.71; dolar złoty 9.12; rubel srebrny 1.82; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.84; gram czystego złota 5.9244. W obrotach pryw. marki niem. (bankonty) 176.50—177.00. W obrotach pryw. funty ang. (banknoty) 26.30.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 65.00—65.25—64.50 (odcinki po 500 dol.) 65.75—65.25 (w proc.); 4 proc. państw. poż. prem. doalr. 52.75; 5 proc. konwers. 68.25—68.13; 6 proc. poż. dolarowa 82.50—82.25—82.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolej 62.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 8325; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kraj. 93.00; 8 proc. L. Z. ziemskie 47.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.50 (drobne odcinki) 48.00; 4 proc. L. Z. ziemskie 45.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 57.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 52.25; 5 proc. L. Z. m. Siedlec (1933 r.) 41.75; 5 proc. L. Z. m. Radomia (1933 r.) 41.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 66.50.

Akcje: Bank Polski 91.00—92.75—92.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 33.00; Starachowice 35.50. Dla pożyczek państw. tendencja słabsza, dla listów zastawnych i akcyj niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach pryw.: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 94.25 (w proc.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 708 tonn. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 15.50—16, jednolita 15.50—16, zbierana 15—15.50, żyto I-szy st. 11.25 — 11.50, II st. 11 — 11.25, owies I-szy st. 15.75—16.25, II st. 15.25—15.75, III st. 15 — 15.25, jęczmień gat. II 14—14.50, III 13.50—14, IV 13—13.50, groch polny 23—25, Victoria 29 — 32, mąka pszenna gat. I-A 30—33, I-B 27—30, I-C 25—27, I-D 23—25, I-E 21—23, II-B 20—22, II-D 19—20, II-F 18—19, II-G 17—18, III-A 12—13, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 19.50—20.50, I-szy do 65 proc. 18.50—19.50, II-gi 15—16, razowa 15.50—16.50, poślednia 12—13.

Nikt nie zginie w naszych uzdrowiskach

Cyfry osiągnięte z ankiety Związku Uzdrowisk Polskich

Dla orjentacji i wyciągnięcia potem pewnych wniosków, podaje się najciekawsze cyfry, jakie otrzymał Związek Uzdrowisk Polskich w odpowiedzi na ogłoszoną ankietę za rok 1934. Materjał to narazie surowy i trzeba w nim trochę pogrzebać. Same cyfry tylko pośrednio mówią o walorach i właściwościach poszczególnych środowisk kuracyjnych i odpoczynkowych. Wiele z nich nie nadesłało dokładnych odpowiedzi, zadawalniając się ogólnikami. Możemy zatem tylko o tych uzdrowiskach mówić, skąd nadeszły dokładne odpowiedzi na wymienioną ankietę. Zresztą dla całości obrazu niewielka stąd strata, gdyż zaledwie kilka uzdrowisk zaniedbało się.

RABKA

Była przed laty znana jako miejsce kuracyjne dla dzieci. Dziś również starsze pokolenie leczy się tam skutecznie.

W r. 1934 gościło w Rabce 19560 kuracjuszów. Chrześcijan 12919, żydów 5641 (29 proc.). Goście z zagranicy 278 (1 proc.), w tem 126 z Niemiec, 27 z Czechosłowacji, 26 z Austrji, 21 z Łotwy, 15 z Francji.

Z poszczególnych województw polskich: Krakowskie 7698, Warszawa i woj. Warszawskie 3363, Śląskie 2352, Kieleckie 1786. Łódzkie 1054, Poznańskie 1048, Lwowskie 705, Lubelskie 404, Pomorze 180 i t. d.

Rabkę nazywają rajem dzieci i słusznie, gdyż dzieci tam leczyło się 9166, czyli 46 proc. wszystkich kuracjuszy.

TRUSKAWIEC

Oddawna leczy choroby wątroby i nerki z całej Polski! W roku 1934 gościł 12.723 kuracjuszy, w tem 5680 (44 proc.) mężczyzn, 6808 (53 proc.) kobiet i 235 (3 proc.) dzieci, towarzyszących rodzicom.

Żydzi sobie szczególnie upodobali to uzdrowisko, gdzie ich było 5717 (45 proc.) na 7006 chrześcijan. Zagranica słabo reprezentowana — 64 osób.

I tu również Warszawa i woj. Warszawskie przoduje z 3402 gośćmi. Potem idzie Lwowskie — 2492, Łódzkie 1912, Krakowskie 1140, Kieleckie 912, Stanisławowskie 548, Śląsk 535, Wołyń gdzieindziej opieszały 515. Lubelskie 353, Tarnopolskie 353, Poznańskie 321, Pomorskie 173, Białostockie 161.

DRUSKIENIKI

Uzdrowisko pomieściło w 1934 r. 8006 kuracjuszy. Najchętniej leczą się kobiety: 3893 — 49 proc., mężczyzn 1944 (24 proc.), dzieci aż 2169, czyli 27 proc.

Leczy się tu cała plutokracja żydowska z Białostoczczyzny i Wileńskiego. Żydów 3970 (49.6 procent), chrześcijan 4034 (50.4 procent). Z zagranicy mało — 60 osób.

I tu Warszawy pełno — 3352, potem najliczniej płynie fala gości z woj. Białostockiego —2073, z Wileńskiego — 1014, z Polesia 344., z Łódzkiego 284. Z gdzieindziej słabo reprezentowanego woj. Nowogródzkiego 275, z Krakowskiego 194, z Lubelskiego 148, z Kieleckiego 67, z Poznańskiego 55, z Wołyńskiego 55.

SZCZAWNICA

Raj żydowski! Na 5645 kuracjuszy było w 1934 r. 2860 żydów, czyli 51 proc., chrześcijan zaś 2785. Z zagranicy 42 osoby.

Żydzi leczą się staranniej, niż żydówki. Stąd w Szczawnicy typowo żydowskie zjawisko: wśród kuracjuszy mężczyzn 2873, czyli 51 proc., kobiet 2549 (44 proc.), dzieci 183 (5 proc.).

Najwięcej gości dostarcza cudownej Szczawnicy, na której właściwościach najwcześniej poznał się naród Izraela, województwo Krakowskie —1121, niewiele mniej Warszawa i woj. Warszawskie — 976, woj. Lwowskie 899, Wielkopolska — 306, Śląsk 303, woj. Kieleckie — 240.

Jutro podamy dane z dalszych uzdrowisk.

(D. c. n.).

Licytacje majątków ziemskich w Małopolsce Wschodniej

Za długi Ziemskiego Towarzystwa Kredytowego we Lwowie wystawionych będzie na licytację szereg olbrzymich majątków ziemskich w Małopolsce.

Posiadłości ziemskie należące do przedstawicieli znanych rodów arystokratycznych hr. Stefana Badeniego, hr. Stefana Gołuchowskiego, hr. Dunin Borkowskiego, hr. Komorowskiej i inn. sprzedane będą w drodze przymusowej za 14.000.000 złotych, podczas gdy wartość ich przekracza sumę 50.000.000 zł.

Licytacje 29 majątków ziemskich odbędą się w pierwszych dniach m. września.

Wśród pism

ZNAK CZASU

„Obrona Ludu", organ N. P. R., omawiając secesję z tego stronnictwa b. ministrów Chądzyńskiego, Jankowskiego i Peplowskiego oraz niektórych działaczy z Z. Z. P. (Zjednoczenia Zawod. Polskiego) na tle nieuznawania bojkotu wyborów oraz ataki prasowe secesjonistów przeciw dawnej partji i pos. Popielowi, zauważa:

„W Polsce pomajowej stało się już zwyczajem, że w każdorazowe „wybory, gdy pokusa obietnic i podarków działa silniej niżeli zazwyczaj, załamują się w szeregach ruchów ideowych co słabsze charaktery i składają hołd czołobitny przemocy. To samo zjawisko obserwujemy teraz. Rozciąga się ono na wszystkie stronnictwa opozycyjne, a między innemi zaistniało również, aczkolwiek stosunkowo słabo, w Narodowym Obozie Pracy...".

DWIE DUSZE

Nawiązując do książki b. pos. Bojki „Dwie dusze" pisze tygodnik ludowy „Piast" z okazji uroczystości racławickiej:

„Racławice przypominają każdemu chłopu owego Polaka — Tadeusza Kościuszkę, który wdziawszy sukmanę chłopską, wprowadził chłopów polskich do historji na polach racławickich... Racławice, to początek tej ery, która niosła z sobą równe prawa dla wszystkich Polaków i pozwalała w okresie niewoli przetrwać najsroższe prześladowania... Idea, ochrzczona krwią Głowackich, na polach racławickich, prowadziła w roku 1920 chłopów i robotników na zew Witosa — na pola Radzymina...

„Bez słowa sprzeciwu, posłuszni do ostatka, mimo ostrzeżeń posłów ludowych, głosują za obdarciem chłopów z praw nabytych — Bojki, Hyle, Gwiżdże, Potoczki, Kielaki. Udekorowaniem tej akcji, jest ofiarowanie Sławkowi, twórcy nowych ordynacyj wyborczych, na drugi dzień po ich uchwaleniu, na znak wdzięczności — zagrody chłopskiej w racławickiej gminie z wiernopoddańczem przemówieniem Kielaka. Okres otwarty przez Kościszkę na polach racławickch — nadania chłopu praw — został zamknięty na tych samych polach — przez darowanie p. Sławkowi, twórcy „elity", zagrody chłopskiej, z wdzięczności za pozbawienie praw masy chłopskiej w Polsce. Czyż pańszczyźniana dusza mogła stworzyć coś lepszego?!".

OBRONNOŚĆ PAŃSTWA

Przyznając całkowitą słuszność stanowisku, zajętemu w sprawie stosunku wojska do spraw gospodarczych przez „Polskę Zbrojną" (cytowaliśmy jej artykuł wczoraj), „Warszawski Dziennik Narodowy" zwraca uwagę, że nad przystosowaniem gospodarstwa narodowego do wymagań obrony obrony państwa winno czuwać całe społeczeństwo i że w stosunku do dzisiejszego stanu rzeczy

„...potrzebne są w Polsce bardzo szerokie gospodarcze reformy. Chodzi tu nietylko o takie czy inne dziedziny przemysłu. Chodzi o całość naszego gospodarstwa społecznego, które domaga się zasadniczej przebudowy. Czyż może trwać tak dłużej, bez szkody dla obrony państwa, aby najszersze warstwy społeczeństwa składały się z biedaków, aby podstawowa gałąź naszej wytwórczości — rolnictwo, z którego żyje przeszło 70 proc. ludności, znajdowało się na skraju ruiny? Czyż można pogodzić się z tem, aby naszem życiem gospodarczem kierował żywioł obcy — Żydzi, którzy odgrywają w niem największą rolę jawnie lub z ukrycia?

Te wielkie zagadnienia wiążą się bardzo ściśle z kwestją obrony państwa i jego sił w najbliższej wojnie. Są to zagadnienia nietylko ważne, ale i pilne. Powinny one stanowić główną troskę naszej polityki wewnętrznej".

A NA JESIENI...

„Słowo Pomorskie", zajmujące się sytuacją gospodarczą Polski, stwierdza, że:

„Coraz powszechniejszą staje się u nas świadomość, że nasze życie gospodarcze nietylko nie doznaje żadnego ożywienia, ale przeciwnie, coraz więcej zamiera... W istocie, rzeczy, u nas dotąd nie zastosowano żadnego radykalniejszego środka, przeciwko kryzysowi... Deflacja, aby była skuteczną, musi być zastosowana wszechstronnie... Stan, w jakim się dzisiaj znalazło nasze gospodarstwo narodowe, zawdzięczamy właśnie fałszywemu stosowaniu polityki deflacyjnej. Ponieważ przed trzema, dwoma laty fiskus nie zluźnił śruby podatkowej i sam pasa nie zaciskał, dzisiaj źródła podatkowe wysychają tak mocno, że wbrew oficjalnym przewidywaniom z miesiąca na miesiąc rośnie niedobór, w budżecie państwowym, co wszelkie rachuby na stabilizację gospodarszą zupełnie przekreśla.

Wobec tego trzeba przewidywać, że:

„Za kilka miesęcy najpóźniej Rząd będzie musiał na wzór Lavala zabrać się do ratowania kraju przed katastrofą gospodarczą z całą bezwzględnością.

Nastąpi to zapewne niestety dopiero po wyborach, jakoże teraz najważniejszą robotę swą upatruje sanacja w przygotowaniu zwycięstwa wyborczego a także dlatego, że trzebaby poczynić różne oszczędności, bardzo dla stronników sanacji niewygodne, co znów w okresie przedwyborczym wskazane nie jest. Oby tylko kryzys gospodarczy nie okazał się potężniejszym przeciwnikem od „partyjnictwa"! Oby „zwycięstwo" wyborcze nie zostało przekreślone przez katastrofę gospodarczą, ku której kraj zmierza szybkiemi krokami".

NIEMA ATMOSFERY

Coraz silniejsze wzmagania się kryzysu stwierdza i „Czas", który kwestjonując skuteczność proponowanej dla zaradzenia złu polityki nakręcania konjunktury, radzi nie szukać środków nadzwyczajnych, ale przedewszystkiem zdać sobie sprawę, że

„...nie jesteśmy społeczeństwem tak beznadziejnie biednem... Nie mówiąc bowiem już o kapitałach przez statystykę nieuchwytnych, które czekają na moment pomyślny, by wyjść z ukrycia, kapitałem jest przedewszystkiem inicjatywa twórcza... A dla tej inicjatywy twórczej niema u nas właściwej atmosfery, sprzyjającej zarabianiu i tym, którzy zarabiają. Niema u nas kultu dla dobrobytu, gdyż hasło zaciskania pasa podnieśliśmy do niebosiężnych wyżyn swoistej ideologji gospodarczej. Gnębi nas fiskalizm, często wrogi, a w najlepszym wypadku obojętny stosunek biurokracji do wszystkiego, co związane jest z działalnością gospodarczą"...

Zdaniem więc „Czasu" główna przyczyna zła leży w tym braku u nas atmosfery dla inicjatywy twórczej,

„...a jej przywrócenie będzie pierwszym i bardzo poważnym krokiem na drodze do ożywienia życia gospodarczego zapomocą nie sztucznych, na krótką metę obliczonych środków, lecz przez pobudzenie ukrytych kapitałów i drzemiącej energji potencjalnej".

JESTEŚMY BIEDNI

Niema jednak widocznie wśród sfer gospodarczych (do których „Czas" jest zbliżony), jednolitej opinji w tej sprawie, bo „Kurjer Polski" zgoła odmiennie stwierdza, że „my się jeszcze łudzimy że jesteśmy krajem zamożnym, bogatym, tymczasem zaś „naprawdę jesteśmy biedni":

„...Odstęp naszego zacofania w porównaniu z Zachodem zamiast się zmniejszać, z każdym rokiem się zwiększa... W dziedzinie produkcji jak i bezrobocia posiadamy najgorszy wskaźnik z państw wymienionych w Małym Roczniku (Statystycznym).. W cyfrach spożycia znajdujemy się na ostatnich miejscach... Kapitał społeczny się kurczy, produkcja się zmniejsza, bezrobocie się zwiększa"...

Do tej djagnozy, konkluduje „Kurjer Polski", trzeba zastosować terapię naszego organizmu gospodarczego.

Czy koncesjonowanie kupiectwa?

Przed wielką zmianą w organizacji handlu

Do ogromnych rozmiarów rozrasta się handel uliczny, domokrążny, jarmarcznictwo, wielkie są liczby upadłości, często złośliwych; pośród warstw kupieckich znajdują się ludzie nieposiadający fachowego wykształcenia, czasami wprost wykolejeńcy, dla których dostęp do innych zawodów został z tych czy innych względów zamknięty.

Sytuacja kupiectwa polskiego jest bardzo ciężka. Postępuje stały spadek obrotów, zwiększany jeszcze spadkiem cen, dalej spadek zysków, przy jednoczesnym wzroście ogólnych kosztów pośrednictwa handlowego. Jak się to dzieje, że jednocześnie spadają zyski kupców, a wzrastają koszty pośrednictwa? Wpływa na to nienatuarlny rozrost aparatu pośredniczącego, czasem zupełnie niewłaściwego.

Czem ma być t. zw. cenzus kupiecki, który ma być wprowadzony? Uprawianie handlu ma być uzależnione od pewnych wstępnych warunków w dziedzinach wykształcenia, praktyki, organizacji i moralności. Już w roku 1907 w Austrji ustawa przemysłowa przewidywała dowód uzdolnienia dla niektórych działów handlu detalicznego. Również nowela do naszej ustawy przemysłowej przewiduje wprowadzenie osobną ustawą dowodu uzdolnienia.

Wymagając kwalifikacyj od tych, którzy mają poświęcać się zawodowi kupieckiemu, sfery kupieckie kategorycznie zastrzegają, że **cenzus nie może być w żadnym wypadku identyfikowany z koncesjonowaniem**. Jest to stwierdzenie pozytywne i wyjaśniające wiele rzeczy.

Wprowadzenie cenzusu posiada swoje złe strony przedewszystkiem do dziedziny handlu wprowadza się biurokrację i stwarza pewne obciążenia. Otwierają się możliwości do szeregu nadużyć, pogłębia się popęd do zamykania dostępu do zawodu, hamuje naturalną aktywność kupca i przedsiębiorcy, a na straży jego interesów stawia się chroniący go przepis. Ponadto istnieje trudność zasadnicza stworzenia objektywnych, zawsze słusznych kryterjów, przy ocenie kandydatów i ujęcia wszystkich dziedzin handlu.

Oczywiście stosowanie cenzusu ma i swoje dobre strony i te, rzecz prosta, przeważają. Cenzus, jeżeli nie zamyka, to w każdym razie utrudnia dostęp do handlu tym, którzy przerzucają się do tej dziedziny i pracują w niej zupełnie przygodnie, prowadząc przedsiębiorstwo w ten sposób, że nietylko rujnuje siebie i własne kapitały, ale i inne przedsiębiorstwa. Przez wprowadzenie cenzusu zostaje zahamowany dopływ elementu oszukańczego, który świadomie żeruje w dziedzinie handlu. Podnosi się poziom kupiectwa, np. przez to, że stawia się minimalne warunki wykształcenia, znajomości języka polskiego i t. p. Każdy kupiec operuje chociażby minimalnym kredytem, a nie każdy umie się podpisać. Są tacy, którzy nie władają, nawet w słowie, językiem polskim. Cenzus chroni także przed napływem masy tandeciarzy, nieodpowiedzialnych, których błędy spadają na rachunek całego kupiectwa.

Projekt cenzusu w zkresie kupiectwa nie jest rzeczą nową, dyskutowany był w organizacjach kupieckich już od szeregu lat. Jeszcze we wrześniu 1933 roku Naczelna Rada zrzeszeń kupiectwa polskiego na zjeździe w Toruniu wypowiedziała się zasadniczo za stosowaniem cenzusu.

Nie można dziś bronić obecnej sytuacji kupiectwa koniecznością utrzymania dotychczasowych swobód w zakresie wolności handlu. Liberalizm był jeszcze dobry w handlu w XIX wieku, ale obecnie, gdy w pewnych dziedzinach działają kartele, które właściwie nie są niczem innem (w zakresie organizacji), jak rodzajem cechu wielkiego przemysłu, gdy np. w zakresie handlu zbożem wolność jest zupełnie wyeliminowana przez działalność interwencyjną P.Z.P.Z. — pełnej wolności i tak niema.

Obecnie Stowarzyszenie Kupców Polskich, i Izby Przemysłowo - Handlowe podjęły akcję, mającą na celu wprowadzenie cenzusu. Narazie bada się te sprawy w postaci ankietowej. Cenzus obejmowałby (tak przewidują projekty) w zakresie kwalifikacji moralnej kandydatów: niekaralność, w zakresie wykształcenia: dwa lata szkoły powszechnej w zakresie praktyki: 3-letnią praktykę dla pracowników przedsiębiorstw IV kat., 2-letnią dla I, II i III, jednoroczną dla posiadających wyższe wykształcenie handlowe przy możliwości nawet całkowitego uchylenia praktyki na podstawie decyzji Izb Przemysłowo - Handlowych, w zakresie organizacyjnym cenzus nie jest sprecyzowany i zależy od rozwiązania kwestji przymusu organizacyjnego dla kupiectwa.

Oczywiście należy się liczyć z tem, że cenzus wprowadzony będzie etapami po gruntownem przemyśleniu i przygotowaniu całej akcji, że w znacznej mierze uwzględnione będą prawa nabyte osób wykonujących zawód kupiecki w chwili wejścia zarządzeń pozatem, że przyjmie się szereg zwolnień i ustali szereg wyjątków, oczywiście, na pewien okres.

Naturalnie, wprowadzenie cenzusu nie usunie wszystkich trudności kupiectwa polskiego. Skutki kryzysu i nędzy będą nadal dawały się odczuć. Sfery kupieckie wyraźnie zastrzegają, że po cenzusie nie można się spodziewać pełnego rozwiązania wszystkich bolączek, może on dać jedynie poważną, odcinkową poprawę. Naszem zdaniem, wprowadzenie cenzusu powinno iść w parze z wyrugowaniem wpływów pasożytniczego pośrednictwa, w głównej mierze żydowskiego, którego działalność fatalnie ciąży na naszym ustroju handlowym.

Jakie będzie teraz stanowisko Gdańska pod wrażeniem odpowiedzi polskiej?

Komisarz Rzplitej w Gdańsku min. Papée po powrocie z Warszawy od wolnego miasta wystosował od Senatu gdańskiego notę, w której stwierdza, że rząd polski w zupełności popiera jego stanowisko i że rozporządzenie ministra skarbu nie będzie wycofane. Równocześnie komisarz generalny w imieniu rządu polskiego wezwał Senat do wykonywania wspomnianego rozporządzenia.

Nota ta, jak donosi z Gdańska agencja „Press", wywołała w kołach kierowniczych wolnego miasta ogromne wrażenie. Należy przypomnieć, że przed kilku dniami urzędowy organ Senatu korespondencja „Dak", omawiając sytuację wytworzoną przez polskie zarządzenie celne, czyniła aluzję, iż w razie, gdyby Polska trwała na zajętem stanowisku, Senat gdański mógłby na to odpowiedzieć zniesieniem granicy celnej wolnego miasta z Rzeszą niemiecką.

Tem większe wrażenie sprawiła przywieziona przez komisarza Papée'go odpowiedź Polski, utrzymująca kategorycznie stanowisko rządu polskiego w kwestji celnej. Odpowiedź rządu polskiego dowodzi, iż Polska nie lęka się pogróżek gdańskich.

Radykalne elementy w Senacie gdańskim występują z projektami odwetowych zarządzeń Gdańska. Jednakże gdańskie sfery gospodarcze i bardziej umiarkowane żywioły w Senacie przeciwstawiają się tym pomysłom i podnoszą konieczność prowadzenia pertraktacji z rządem polskim i unikania dalszego zaogniania napiętych stosunków.

Stanowisko Senatu gdańskiego wobec noty polskiej ma być zdecydowane w najbliższych godzinach.

Kredyty B.G.K. dla rzemiosła podwyższone do 7.500.000 zł.

Od dnia 1 września wejdzie w życie obniżona stopa procentowa kredytów rzemieślniczych Banku Gospodarstwa Krajowego. W myśl uchwały B. G. K. oprocentowanie kredytów rzemieślniczych obniżone zostaje z 7 proc. do 4 proc. Jednocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego powiększa kontygent kredytów dyskontowych z 6.300.000 zł. na 7.500.000 złotych. Dyrekcja B. G. K. uwzględniając postulaty rzemiosła zgodziła się na podniesienie górnej granicy pożyczek z 2.000 zł. na 4.000 zł.

Kredyty rzemieślnicze B. G. K. będą nadal rozprowadzane za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności zasadniczą formą za bezpieczenia kredytów pozostają weksle. Weksle składano przez pożyczkobiorcę wystawiane będą w terminach poszczególnych rat, nie dłuższych jednak od 12 miesięcy. Jak wiadomo kredyty udzielane przez K. K. O. wynoszą 8 proc. — 8 proc. i pół tak, że stopa procentowa B. G. K. jest najniższą dla rzemiosła przy uzyskiwaniu kredytów.

Na marginesie

Odpowiedź kobiet

zblazowanym i zleniwiałym, propagującym wszelką swobodę i użycie, marzącym o wymierającej Francji — dają prostą i jasną odpowiedź kobiety francuskie: rodzą dzieci!

Według oficjalnej statystyki ruchu ludności we Francji w 90 departamentach było obecnie dwa razy tyle urodzin, co przed rokiem. Nadwyżka urodzin nad zgonami (na tym obszarze) wyniosła w r. 1934 — 42.840 osób, gdy w roku 1933 — tylko 21.508.

To się nazywa żywotność gallijska!

Ś † P.

ZYGMUNT ARCT

KSIĘGARZ-WYDAWCA

Kawaler Orderu Odrodzenia Polski, długoletni Wiceprezes i Członek honorowy Związku Księgarzy Polskich, długoletni Członek Zarządu i Rady Polskiego Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch", Członek Zarządu Towarzystwa Oświaty Rolniczej

po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 25 lipca 1935 roku, przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w Kaplicy cmentarza Ewangelicko - Reformowanego przy ul. Żytniej róg Młynarskiej, na tenże cmentarz do grobów rodzinnych w sobotę, dnia 27 lipca o godz. 16-ej.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

Żona, synowie, brat, synowa i rodzina

Rozwój dzielnicy belwederskiej

Słaba komunikacja ze śródmieściem

Obok Żoliborza i Grochowa, najszybciej ze wszystkich nowych dzielnic rozwijają się Belweder i Sielce. Jeszcze przed paru laty dzielnice te miały charakter prawdziwie wiejski. Dzielnice te uzyskały w ostatnich latach cały szereg inwestycyj (wodociągi, kanalizację, bruki, oświetlenie, komunikację i t. p.), co w dużym stopniu pobudziło dalszą akcję budowlaną. Corocznie powstaje cały szereg większych budynków i will. Również w r. b. rozpoczęto już budowę kilkunastu większych domów, głównie przy ul. Belwederskiej, Podchorążych, Promenadzie i Al. Sobieskiego.

Jednocześnie powiększa się liczba mieszkańców omawianych dzielnic i wyłaniają się nowe potrzeby. Na czoło tych potrzeb wysuwa się obecnie konieczność zgęszczenia ruchu autobusowego na linji „F". na której wozy kursują obecnie, niestety, zbyt rzadko.

Przystosowanie do obrony przeciwlotn.

latarek z numerami domów

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza w najbliższym czasie ustalić nowy typ jednolitych latarek, oświetlających numery domów, dostosowany do potrzeb obrony przeciwlotniczej.

W związku z tem Ministerstwo poleciło władzom administracji ogólnej, aby nie żądały obecnie od zarządów miejskich i właścicieli nieruchomości zaprowadzania latarek orjentacyjnych, ostrzegając nawet, w razie potrzeby przed wprowadzaniem nowych typów latarek, do czasu uregulowania tej sprawy. Niewyklucza to oczywiście obowiązku utrzymywania istniejących już latarek w stanie zdatnym do użytku oraz zakładania latarek na nowych budynkach

„Szklane domy"

w ośrodku kolejarzy na Bielanach

Po oddaniu do użytku na jesieni r. z. pierwszej serji domów jednorodzinnych w liczbie 25 w osiedlu na Bielanach, nawprost C. I. W. F.-u, na wiosnę r. b. spółdzielnia pracowników kolejowych Z. Z. K. „Związkowiec" przystąpiła do realizacji drugiej serji domów willowych w liczbie 20, również z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego. Domy te przeznaczone są dla pracowników fizycznych i umysłowych.

Są to domy typowe, powstające na uprzednio rozplanowanem osiedlu i traktowane jako jednolita całość. Osiedle jest zadrzewiane planowo w miarę budowy, podług planów specjalistów - ogrodników.

Jest rzeczą charakterystyczną, że pokoje na dole liczą w każdym domu po 9 okien, domy te więc zbliżają się do ideału domów szklanych. Liszą one po 4 izby z kuchniami o powierzchni użytkowej 102 kw. i zaopatrzone są we wszelkie nowoczesne instalacje: gaz, elektryczność, centralne ogrzewanie oraz pralnie i suszarnie bielizny w suterenach.

Budowane obecnie domy oddane będą do użytku na jesieni r. b. W roku przyszłym spodziewane jest wybudowanie trzeciej i ostatniej serji domów w omawianem osiedlu.

LIPIEC 27 SOBOTA	SŁOŃCE	
	wschod	zachod
	3—49	19—24
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	0—22	18—1
	Dł. dnia	Ubyło
	15—45	1—0

Dziś: Św. Natalji.
Jutro: Św. Inocentego.

Słonecznie i ciepło

Wczoraj we wschodnich dzielnicach utrzymywało się jeszcze zachmurzenie zmienne, naogół duże, pozatem było dość pogodnie.

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 11 do 16 stopni we wschodniej połowie kraju, a od 14 do 19 w zachodniej; w górach notowano od 6 do 12 stopni.

Opady za dobę ubiegłą ogarnęły Wileńskie, oraz Podole, Wołyń i Małopolskę Wschodnią. Wysokość ich sięgała: 13 mm. w Zaleszczykach, 12 mm. w Worochcie, 11 m. w Tarnopolu, a 9 mm. w Dziśnie i Ostrogu nad Horyniem.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: W całym kraju pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach zachodnich. Rankiem miejscami mglisto.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: **„Hr. Luxemburg"** Lehara.

Teatr Narodowy **„Stare wino"**. Teatr Polski **„Ludzie w bieli"**. Teatr Letni **„Ty to ja"**. Teatr Kameralny **„Mysz kościelna"**.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — **„Świat urojony"** Stylowy (Marszałkowska 112) — **„Julika"**. Atlantic (Chmielna 33) — **„Człowiek o 100 twarzach"** Apollo (Marszałkowska 106) **„Bengali"**. Capitol (Marszałkowska 125) — **„Zbrodnia w Trinidad"**. Europa (Nowy Świat 63) — **„Kwiaciarka z Prateru"**. Rialto (Jasna 3) — **„Tajemnice salonu piękności"**. Filharmonja (Jasna 5) — **„Rewolucja śmiechu"**.

Casino (Nowy Świat 40) **„Niedokończona symfonja"**.

Od wczoraj kolejka Grójecka

Przeniesiona na koniec ul. Puławskiej

W najbliższych dniach — przebudowa ul. Polnej

Wczoraj rano rozpoczęła się rozbiórka dworca kolejki grójeckiej na rogu Puławskiej i placu Unji Lubelskiej. Rozbiórka była postanowiona w związku z wynaniem wyroku sądowego i układu zawartego po nakazaniu przez sąd eksmisji kolejek, między miastem, a belgijskiem Tow. Kolejek Dojazdowych.

Dworzec od wczoraj, jak już zapowiadaliśmy, został przeniesiony na ul. Puławską Nr. 100-a, gdzie Tow. Kolejek wynajęło ciasne zresztą pomieszczenie dla kas biletowych.

Wskutek dokonanego przeniesienia kolejki, ul. Puławska zmieni swój wygląd, a raczej zacznie go zmieniać. Obecnie będzie można ul. Puławską przekształcać stopniowo na wielkomiejską arterję, stanowiącą już dziś główną linję komunikacyjną dla nowoczesnej dzielnicy powstającej na Mokotowie przy przecznicach Puławskiej.

Wejścia na dotychczasowy peron kolejki i tereny dworca zostały zamknięte. Robotnicy rozbierają budynek, co zdaje się przyjdzie im bez trudu, gdyż „dworzec" nigdy wielkością nie grzeszył. Zewnętrznym znakiem wygrania przez Warszawę tego pierwszego etapu walki o uporządkowanie Mokotowa i unowocześnienie komunikacji podmiejskiej — jest zielona wywieszka, oznajmiająca przeniesienie kas na ul. Puławską 100-a.

Pod owym numerem 100-a na ul. Puławskiej ułożono już drewniany pomost, stworzono zaimprowizowany peron i „samowarkowe" pociągi oczekują na pasażerów.

Dotychczas Warszawa jednomyślnie walczyła o uwolnienie ul. Puławskiej od dymiącego i klekocącego pociągu, tamującego normalny ruch uliczny i będącego przyczyną licznych wypadków i katastrof. Obecnie należy starać się o jaknajlepsze wykorzystanie dla rozwoju Wielkiej Warszawy, a przedewszystkiem Mokotowa nowej sytuacji.

Po pierwsze więc „spada w tej chwili na władze miejskie obowiązek jaknajrychlejszego doprowadzenia ul. Puławskiej do takiego stanu, ażeby przestała robić wrażenie ulicy na przedmieściu i dostosowała się swym charakterem do otaczającej ją dzielnicy will i nowoczesnych kamienic.

Następnie, trzeba pamiętać, że przesunięcie dworca kolejki z progu ul. Puławskiej na ul. Puławską pod Nr. 100 jest tylko powierzchownym środkiem zaradczym. Rozwijający się coraz bardziej Mokotów przekroczył już swemi kolonjami mieszkaniowemi granicę ul. Odyńca. Ul. Odyńca leży bardzo blisko Ursynowskiej, Ursynowska zaś jest jedną z najbardziej zabudowanych ulic nowego Mokotowa. Nie minie nawet parę lat , a to wszystko co działo się na odcinku ul. Puławskiej od placu Unji Lubelskiej, powtórzy się dokładnie na ul. Puławskiej od ulicy Odyńca. Dlatego też kwestja motoryzacji, czy elektryfikacji kolejek jest sprawą jaknajpilniejszą.

Po trzecie wreszcie — to sprawa uporządkowania ul. Polnej i Filtrowej, gdzie mają być usunięte tory kolejki, wędrującej powolutku z dziesiątkami ciężarowych wagonów przez plac przed Politechniką. Ul. Polna musi zostać wówczas wyzyskana jako ważna droga między Mokotowem, a Dworcem Głównym i odciążyć w ten sposób ul. Marszałkowską.

W związku z tem postanowiono już, że natychmiast po zdjęciu na ul. Polnej torów kolejki, na jezdni zamiast dotychczasowych kocich łbów będzie ułożona kostka kamienna, chodnik od strony domów zostanie rozszerzony, rozszerzona również jezdnia będzie mieć 8 i pół metr. szerokości. Po stronie Pola Wyścigów Konnych, do czasu przeniesienia wyścigów na Służewiec zostanie ułożony chodnik tymczasowy.

Te ostatnie informacje wskazują, że po przeniesieniu kolejki nowym najbliższym celem akcji rozbudowy i regulacji Warszawy będzie musiało być doprowadzenie do przeniesienia wyścigów na Służewiec i otwarcia miejsca dla mającej powstać na Polu Mokotowskiem reprezentacyjnej dzielnicy.

O 8 milj. zgórą spadły w Warszawie

wpływy z podatku dochodowego od uposażeń

Podług danych Izby Skarbowej w Warszawie w 1929 r. było w Warszawie 59,258 płatników podatku dochodowego, w 1930 r. — 60.914, w 1931 r. — 62,427, w 1922 r. — 62,495, w 1933 r. — 62,809.

Średni dochód brutto jednego płatnika wynosił w 1929 r. 8,101 zł., w 1930 r. 7.829. w 1931 r. 7.118, w 1932 r. 6,078, w 1933 r. 5.567. Podatek dochodowy wynosił średnio na każdego płatnika w 1929 r. 696 zł., w 1930 r. 648 zł., w 1931 r. 541 zł., w 1932 r. 421 zł., w 1933 r. 367 zł. Cyfry te dotyczą podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych bez przedsiębiorstw sprawozdawczych.

Liczba płatników podatku dochodowego od uposażeń, emerytów i wynagrodzeń za pracę najemna w przedsiebiorstwach i instytucjach (bez pracowników państwowych) wynosiła w 1930 r. 97.302, w 1931 r. 92,951, w 1932 r. 78.393, i w 1933 r. 68,646. Wymierzono tym płatnikom w 1933 r. 22.762,000 zł. podatku dochodowego, w 1931 r. 20,164,000 zł., w 1932 r. 14.910,000 zł., w 1933 r. 14,555,000 zł.

Brudy w fryzjerniach i sklepach

na Starem Mieście

Starosta grodzki śródmiejsko-warszawski dokonał wczoraj lustracji sanitarno - porządkowej w obrębie I kom. P. P. (Stare Miasto). Lustracja objęła ul. Podwale, Zapiecek, Piekarską i Ś-to Jańską.

Komisja santarna, podczas lustracji sklepów spożywczych, zwróciła szczególną uwagę na czystość odzieży i rąk sprzedawców. W jednej z jatek ujawniono nielegalny wyrób wędlin, nadto stwierdzono trzymanie mięsa i wędlin bezpośrednio na zanieczyszczonym lodzie naturalnym, wobec czego winnych pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W dwuch zakładach fryzjerskich ujawniono, że zamiast karbolu, jako środka odkażającego, który winien znajdować się przy każdem lustrze, w kilku wypadkach znajdowała się woda, w dodatku brudna. Pozatem stwierdzono braki w utrzymywaniu przyrządów do golenia i strzyżenia, brak dostatecznej ilości czystej bielizny, niedostateczną czystość osobistą personelu fryzjerskiego (rąk i bielizny) etc.

Na półce w jednym ze sklepów stwierdzono całą paczkę nieopakowanej czekolady, która była pokryta grubą warstwą brudu i kurzu, wobec czego zaszła konieczność doraźnego jej zniszczenia. W drugim wypadku ujawniono wyrób lodów w bańce, brudnej od wewnątrz i od dawna nieczyszczonej, wskutek czego lody zniszczono, wylewając całą zawartość bańki do studzienki kanalizacyjnej.

W wielu drobnych wypadkach, w których wykroczenia wynikały z nieświadomości właśc. sklepów i personelu, komisja ograniczyła się do pouczenia, przyczem lekarz sanitarny poglądowo instruował personel.

Podczas lustracji domów zwrócono uwagę na konieczność wykazywania większej dbałości o ich stan i wygląd, zwłaszcza, że domy te mieszczą się w dzielnicy staromiejskiej, która jako zabytkowa, jest licznie odwiedzana przez turystów krajowych i zagranicznych.

Z miasta

STRAJK W CEGIELNI

Na tle niewypłacania zarobków w ciągu miesiąca, wybuchł strajk w cegielni „Władysławów". Na skutek interwencji inspektora pracy 8 obwodu p. Dubowika, właśc. cegielni zgodził się na wypłatę części zaległości, resztę zaś robocizny zobowiązał się uiścić w późniejszych terminach. Robotnicy jednak nie przyjęli tych propozycji i zażądali wypłacenia całkowitej zaległości, wobec czego strajk około 100 robotników trwa.

NAJWIĘCEJ UMIERA SIĘ NA CHOROBY SERCA

Podług danych wydziału statystycznego Zarządud Miejskiego, w kwietniu r. b. zarejstrowano ogółem w Warszawie 1.287 zgonów. Podług przyczyn zgonów, na pierwszem miejscu należy wymienić choroby serca (200), następnie gruźlicę narządów oddechowych (108), zapalenie płuc (134), rak i inne nowotwory złośliwe (114), krwotok mózgowy (73), grypę (34) i t. p. Z innych przyczyn zgonów należałoby wymienić: samobóstwa (36 wypadków) i zabóstwa (7 wypadków). Wskutek podeszłego wieku zmarło 37 osób.

CHOROBY ZAKAŹNE

W okresie tygodniowym od 14 do 20 bm. zanotowano w Warszawie 20 przypadków duru brzusznego i 1 zamiejscowych, co stanowi o 3 więcej, niż w ub. tygodniu, 13 — szkarlatyny i 3 zamiejscowe (o 8 mniej), 11 — dyfterytu i 5 zamiejscowych (o 6 więcej), 113 odry (o 20 mniej), 16 — kokluszu (o 5 więcej), 2 — jaglicy i 3 zamiejscowe (o 2 więcej), 17 — róży i 4 zamiejscowe (o 4 więcej), i zamiejscowy przypadek zimnicy, której w ub. tygodniu nie notowano wcale i 36 — gruźlicy i 18 zamiejscowych (o 21 więcej).

POSTOJE WOZÓW

Na mocy zarządzenia starosty grodzkiego północno - warszawskiego, od piątku, 26 b. m. uregulowano w następujący sposób postój wozów przy zbiegu ul. Przyokopowej, Karolkowej i Grzybowskiej: wozy będą mogły zatrzymywać się jedynie po stronie parzystej ul. Grzybowskiej na odcinku od ul. Przyokopowej do Karolkowej oraz po stronie nieparzystej ul. Karolkowej na odcinku od ul. Grzybowskiej do Krochmalnej, w dwóch rzędach.

Wypadki i kradzieże

Młodociany pijak. Do VII komis. przyprowadzono z ul. Żelaznej pijanego do utraty przytomności jakiegoś mężczyznę lat około 25-ciu. Lekarz stwierdził zatrucie alkoholem i przewiózł ofiarę nałogu do szpitala Wolskiego.

Esencją octową. Jadwiga Gołębiowska, bez pracy, (Stawki 41) targnęła się na życie, napiwszy się esencji octowej. Lekarz przewiózł desperatkę do szpitala Wolskiego.

Uderzona cegłą. Z dachu domu przy ul. Miodowej 9, spadł odłamek cegły, trafiając w głowę Annę Jarnuszkiewiczównę, (Sapieżyńska 10). Poszwankowaną opatrzył lekarz i przewiózł do szpitala na Czystem.

Bójka między sąsiadkami. Przy ul. Browarnej 20, Eugenja Waślicka, zwróciła uwagę sąsiadce Anieli Owczarkowej, która jakoby zaśmieciła wspólny korytarz. Sprzeczka zamieniła się w bójkę. Waślicka oblała Owczarkową wodą, następnie porwała swą przeciwniczkę za włosy, wciągnęła do swego mieszkania i tam zadała pogrzebaczem kilka ran tłuczonych głowy i czoła. Walczące niewiasty rozdzieliła trzecia sąsiadka, Konstancja Kwiatkowska. Ranna pojechała na opatrunek do lekarza, a następnie zameldowała w I komisarjacie.

Pożar w tramwaju. W miasteczku Powązki, na krańcowej stacji tramwajów linji „1", zapaliły się kable w wagonie Nr. 350, poczem przestał działać silnik. Uszkodzony wagon, przy pomocy drugiego pociągu linji „1", został zaciągnięty do zajezdni na Muranów.

Pobity w czasie bójki. Na ul. Chłodnej w czasie bójki, został zraniony tępem narzędziem w okolicę lewej pachwiny, Arkadjusz Mizerski, (Pańska 51) który był pijany. Rannego policjant przewiózł do VII komis., gdzie został opatrzony przez lekarza.

W Warszawie

Więcej zgonów niż urodzeń

Ruch naturalny ludności m. st. Warszawy w kwietniu r. b., podług danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego przedstawiał się jak następuje: małżeństw zawarto w miesiącu sprawozdawczym 1.227 (w tem 1.068 chrześcijańskich i 139 żydowskich), urodzeń żywych zarejestrowano 1.223 (837 chrześcijańskich i 388 żydowskich), urodzeń martwych 48 (23 chrześcijańskich i 25 żydowskich), 1.287 zgonów (955 chrześcijan i 332 żydów). Ogółem stolicę zamieszkiwało 1 kwietnia r. b. (bez wojska skoszarowanego) — 1.222.067 osób, 1 maja — 1.222.339. Do rejestru stałych mieszkańców stolicy wpisano w kwietniu 4.172 osoby, wypisano do innych gmin 3.838 osób.

Malarja dziesiątkuje

wojska włoskie w Erytrei

WIEDEŃ, 26.7. (PRESS): Wojska włoskie w Erytrei cofnięte zostały o odległość 5 godzin drogi od rzeki Mareb i granicy abisyńskiej. Powodem tego zarządzenia stał się wybuch epidemji malarji w armji włoskiej. Przestrzenie nad rzeką Mareb okazały się malaryczne i zabójcze dla zdrowia. Przez tereny te prowadzi tylko jedna droga, zdatna do ruchu kołowego i samochodowego. Pozatem posługiwać się można tylko mułami. Za rzeką Mareb leży prowincja abisyńska Tigre ze stolicą Adua, pod którą cesarz Abisynji Menelik zadał Włochom straszliwą klęskę w roku 1896.

Do Erytrei przybywają wciąż nowe transporty żołnierzy, amunicji i żywności z Włoch. Odpływające do ojczyzny okręty zabierają coraz liczniejsze zastępy chorych żołnierzy.

Trudności

komunikacji autobusowej

Pasażerowie, korzystający z międzymiastowej komunikacji samochodowej, eksploatowanej przez różne przedsiębiorstwa, narażeni są niejednokrotnie na przykrości związane z niemożnością korzystania z tej komunikacji. Mianowicie do wielu przystanków autobusy te przychodzą już tak przepełnione, że oczekujący nie mogą dostać się do nich. Tymczasem zdarza się, że są to już ostatnie autobusy tego dnia. Ponieważ w wielu okolicach autobusy stanowią jedyny środek komunikacji, wytwarza się dla pasażerów sytuacja bez wyjścia, gdyż nie mają oni często na koszty noclegu.

Byłoby pożądane, aby w dni świąteczne uruchamiane były w godzinach wieczornych dodatkowe wozy.

Ruch wydawniczy

Ukazał się z druku 30 numer tygodnika literackiego **„Prosto z Mostu"** pod redakcją **Stanisława Piaseckiego**. Numer przynosi świetną rozprawę **Karola Irzykowskiego „O perfidji i szantażu"**, pełen werwy i humoru feljeton **Adolfa Nowaczyńskiego „Nad morzem przestronno"**, artykuł **Wincentego Lutosławskiego „Błękitny królik"**, rozważania **Stanisława Piaseckiego „Myśli o prawie"**, wiersze przedstawicieli najmłodszej awangardy poetyckiej **Adama Ciesielskiego i Jerzego Gieysztora**, wywiad z **Zygmuntem Bartkiewiczem**, szkic **Michała Kondrackiego „Muzyka huculska"**, feljetony aktualne **Wojciecha Wasiutyńskiego („Z duchem czasu")** i **Jana Waśniewskiego („Przestroga M. S. Z-tom")**, recenzje z książek (**A. Jesionowskiego, A. Mikułowskiego, St. Kaliszewskiego, Heleny Radziukinas**), dokończenie komedji **A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina"**, dalszy ciąg powieści **Wł. J. Grabskiego „Kłamstwo"** i stałe działy: „Wycinanki", „Przegląd prasy", „Panopticum", kroniki.

Cena bogato ilustrowanego numeru 50 gr. Prenumerata kwartalna 3 zł. 60 gr. Adres redakcji i administracji, Warszawa, ul. Nowy Świat 24.

RADJO

WARSZAWA

Sobota, dn. 27 lipca.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Pobudka. 6.30 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. W przerwie o godz. 7.20 — Dzien. poranny oraz Pogadanka sport. turyst. 8.00 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03. Wiadomości meteorolog. 12.05. Dzien. południowy. 12.15 W. A. Mozart: Symphonie concertante na skrzypce i altówkę w wykonaniu A. Sammonsa i L. Tertis. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka operetkowa. 14.30 Najnowsze nagrania na płytach. 15.15 Muzyka. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30. Słuchowisko dla dzieci p. t. „O Wicku, który pognębił śmierć" p/g K. Makuszyńskiego (ze Lwowa). 16.00 „Skrzynka techniczna". 16.15. Koncert solistów. Wyk.: J. Filinger - Kulikowska (śpiew) i St. Herman (skrzypce). 16.50 „O żołnierzu błędawcu", opowieść F. Gwizdża 17.00 Koncert dla letnisk i uzdrowisk". 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Wiersz J. Tuwima. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Koncert w wyk. Chóru Lechitów. 18.30 „Przegl. wydawnictw". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Konc. z udziałem Prihody (skrzypce). 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 „Nasze pieśni" — wyk. W. Roesler - Stokowska. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Przegląd wyd. roln. 20.10 „Dawna miłość nie rdzewieje". Wesoła aud. muzyczna. 20.30 Recital śpiewaczy M. Mindheima. 20.45. Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawn. i współczesnej Polski". 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Odgłosy wsi" — Konc. w wyk. Ork. Symf. 22.00 Wiad. sport. 22.10 „Kukułka wileńska". 22.30 Muz. (pł.). W przerwie — o godz. 23.00 — 23.05 Wiad. meteor. dla kom. lotn.

Niedziela, dn. 28 lipca.

8.30 „Kiedy ranne...". 8.30 Gazeta roln. 8.45 Pobudka. 8.48 Gimnastyka. 9.02 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie o g. 9.15: Dzien. por. 9.50. Pogad. sport. - turyst. 9.55 Progr. na dz. bież. 10.00 Nabożeństwo z Łodzi. Kazanie „Owocodajne drzewo żywota" — wygł. ks. prof. Jan Kujda. 11.00 Transmisja z Lipska: Die Kunst der Fuge J. S. Bacha w oprac. instrumentalnem Wolfganga Graezera. Wyk. Lipska Ork. Symf. pod dyr. Hansa Weisbucha, Herbert Collum (organy), Walter Zöllner i Friedbert Sammler (klawesyn). *W przerwie:* Pogadanka muzyczna o utworze J. S. Bacha „Die Kunst der Fuge" (z Lipska). 13.00 Fragment słuchowiskowy z komedji J. I. Kraszewskiego „Miód kasztelański". 13.20. Poranek muz. w wyk. Okr. Symf. P. R. z udz. Grażyny Bacewiczówny (skrzypce). W programie muzyka polska. 14.00 Muz. salon. i piosenki. 14.57. Wiad. meteor. roln. 15.00 „Kursy pszczelnicze — reportaż z pasieki. 15.10 Muz. ludowa. 15.22 „Przegl. rynków produktów roln. 15.35. Muz. charakterystyczna. 15.45 „Ochrona drobnych dzierżawców rolnych — a wykup gruntów" — pogad. roln. 16.00 Koncer. ork. Lwowskiego Koła „Hejnał", „Na polską nutę" — aud. muz. pośw. polskiej muzyce o charakterze ludowym. 16.20. Recital fort. L. Berkwicówny. (z Krakowa). 16.45 „Poeta pisarz — myśliwy" (Juljan Ejsmond) — szkic literacki. 17.00 Konc. dla letnisk i uzdrowisk. 18.00 Transmisja z kolonji Młodzieży Akademickiej w Cetniewie nad morzem. 18.15 Utw. na cytrę (pł.). 18.30 „Cała Polska śpiewa" — aud. popr. dyr. Bolesław Wallek - Walewski. 18.45 „Wielkopolska granica Niemiec i Polski" — reportaż wygł. Jan Kilarski. 19.00. Progr. na dz. nast. 19.10 Konc. rekl. 19.25 Okr. M. Webera (pł.). 19.50 „Za morzami u brzegów słonecznej Afryki" — felj. 20.00 Ze wspomnień o Piłsudskim „Komendant w stosunku do szarego człowieka" — wygł. J. Kaden - Bandrowski. 20.10. Konc. symf. w wyk. Ork. P. R. z udziałem K. Wiłkomirskiego (wiolonez). 20.45. Wyj. z pism J. Piłsudskiego. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 „Etiudy dla niedowiarków" — w programie Cramer, Czerny, Clementi i inni. Wykonawcami: L. Strassberg (fort.). 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 Wiad. sport. 22.20 „Marynarka gra" — Konc. Ork. Mar. Woj. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muz. tan.

WIADOMOŚCI Z TORU

Dwulatki debiutują
w sobotę na torze mokotowskim

Jak już wczoraj wspomnieliśmy w sezonie łódzkim łódzkim zadebiutują dwulatki, których na torze jest dość pokaźna ilość, bo około 270 sztuk.

Wyścigi dwulatków zagranicą rozpoczynają się wcześniej, w Anglji i Francji w kwietniu, w Austrji i na Węgrzech w dniu 1 maja. W Polsce spowodu warunków klimatycznych, a tem samem i późniejszego rozwoju młodsza generacja dopiero w końcu lipca będzie stawać w szrankach wyścigowych. Tak jak to wszędzie bywa stajnie wysyłają na sezon łódzki konie lżejsze, wcześniej przyszykowane, zaś materjał więcej obiecujący ukaże się dopiero we właściwym sezonie jesiennym, zaczynającym się w dn. 1 sierpnia r. b.

Mniejsze stajnie zapewne będą się starały wykorzystać sytuację, wysyłając jak najwięcej swych dwulatków na start, mając na uwadze, że jesienią ukaże się już więcej groźniejszych i liczniejszych konkurencyj, a tem samem i trudniejsze zwycięstwo.

Nadmienić należy, że stajnie wogóle niechętnie debiutują lepszym materjałem w łódzkim sezonie, mając na uwadze, że dwulatki trudno jest utrzymać w należytej formie od lipca do połowy listopada.

Przyjrzyjmy się bliżej stajniom, które swych pupili zapiszą do startu. Jedną z najlepszych stawek dwuletnich na torze posiada st. gen. Andersa, zakupiona w ordynacji łańcuckiej, cieszącej się dobrą opinją doskonałego wychowu. Dowodem tego jest fakt, że w ostatnich latach stajnia ta może się poszczycić dwoma derbistami Essorem i Impetem II. Tegoroczna stawka jest bardzo dobrze wychowana, konie galopują doskonale i o ile ukażą się już w sezonie łódzkim, to trudno będzie z nimi konkurować. Wyróżnia się w tej stawce rodzony brat Impeta II, wyrośnięty i szlachetny w linji Kid.

Ze stajni prezesa T-wa Łódzkiego ujrzymy również na starcie kilka dwulatków, a wiadomo, że stajnia ta właśnie w tym sezonie zwykle cieszy się ogromnem powodzeniem. Na pierwszy ogień pójdą prawdopodobnie Otello, wybijający się na całą stawkę tak swem pochodzeniem jak i exterierem (Wilars i Donna Rosa) i po Iluminatorze i doskonałej Falladzie, Hellas. Stajnia Zamojskiego wyśle na start rodzoną siostrę Łapserdaka — Maczugę i Misiurkę. Z liczby 5-ciu dwulatków stajni Szwarcstajna jedynie tylko Elba jest szykowana do pozagrupowej gonitwy 3000 zł.

Stajnia Mieczkowskiego posiada dość liczną stawkę dwulatków, z której ujrzymy na starcie prawdopodobnie Pamira, Horynia i piękną wyrośniętą Habanę.

Stajnia Budnego będzie próbować szczęścia w sezonie łódzkim prawdopodobnie całym materjałem dwuletnim, w ilości 5-ciu koni. Na wyróżnienie zasługuje syn Bafura, Klejnot Bychawski, dobrze zbudowany, może nieco przerośnięty jak na dwulatka. Miss Royal, Rywalka, Royaliste i Firlandja.

W stajni Dydyńskiego z 8-miu dwulatków połowa prawdopodobnie weźmie udział w tym sezonie. Są to Kmiotek, Manilla, Allan i Donetta.

Stajnia Kronenberga posiada liczną stawkę dwulatków w ilości 12-stu sztuk. Na sezon łódzki wyszykowała ona połowę stawki, z której na wyróżnienie zasługuje Huzar po Bafurze i Maleńka.

Należy się spodziewać, że starty, szczególnie dla dwulatków, nie będą przeciągane w nieskończoność, czego niejednokrotnie w ub. latach byliśmy świadkami. Rezultatem tego jest, że konie już z początkiem swej karjery wyścigowej narowią się i psują.

Jak w sezonie wiosennym i tym razem od jutra wprowadzimy tabelkę typów, która doskonale orjentuje bywalców toru.

Jasnowidząca z carskiego dworu
nie przewidziała, że zostanie aresztowana

BYDGOSZCZ, 26. 7. Od pięciu miesięcy pojawiały się co pewien czas na ulicach Bydgoszczy niezwykłe ilości ulotek, reklamujących „sławną grafolog - chiromantkę" oraz „jasnowidzącą z carskiego dworu", która rzekomo przybyła z Ameryki. Jasnowidząca nie przewidziała polskiej gramatyki i ulotki jej odznaczały się przerażającą ilością błędów, co jednak nie przeszkadzało jej w zdobyciu klienteli, która chciała się dowiedzieć „bezpłatnie", jak zapowiadały ulotki, jaki komu narzeczony jest przeznaczony.

Chwaląc się, że przepowiedziała śmierć cesarzowi rosyjskiemu, a cesarzowi niemieckiemu upadek tronu, jasnowidząca reklamowała pozatem swoje biuro matrymonajlne i instytut upiększania twarzy.

Jasnowidząca, nazwiskiem Paulina Iwerenko, w wieku lat 39, po przyjeździe z Lublina, zdobyła sobie na terenie Bydgoszczy olbrzymią klientelę, działając zresztą metodami więcej niż oszukańczemi. Gdy ktoś powoływał się, że na ulotce napisane jest „bezpłatnie", odpowiadała, że bezpłatna jest tylko ulotka, a za wróżbę należy zapłacić. Kiedy klient nie miał pieniędzy, brała nawet gwałtem torebki i portfele. Ale mimo tych powodzeń, Iwerenko nie uważała za stosowne zapłacić komornego gospodyni, u której mieszkała, 75-letniej wdowie Marji Blank.

Na tem tle doszło do awantury. Kiedy Blankowa i jej córka Jadwiga nie chciały wypuścić z mieszkania wróżbitki, dopóki nie zapłaci zaległego komornego, Iwerenko wezwała dwóch robotników, by zabrali jej rzeczy, a gdy gospodyni nie chciała wydać rzeczy, wówczas wróżbitka zbiła ją po głowie drążkiem od szczotki, tak mocno, że w stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do szpitala.

Paulinę Iwerenko aresztowano. Tego „jasnowidząca z carskiego dworu" nie przewidziała.

Nowoczesna pustelniczka
ukarana za włóczęgostwo

BYDGOSZCZ, 26.7. Niezwykłą oskarżoną sprowadzono do Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. Jest to przystojna, 19-letnia dziewczyna, ubrana w łachmany, która od szeregu miesięcy włóczy się samotnie po lasach, żywiąc się jagodami, korzeniami i zielskiem. Nazywa się Gertruda Werner i pochodzi spod Nakła.

Dlaczego uciekła z domu, nie chciała sądowi wyjawić, oświadczając jedynie, że nie zamierza więcej wracać do domu. Sąd skazał Wegnerównę za włóczęgostwo na półroczny pobyt w domu pracy przymusowej w Bojanowie.

Skrytka przemytników w niemieckim wagonie
niezauważona przez celników niemieckich

KATOWICE, 26.7. Śląska straż graniczna dokonała na dworcu kolejowym w Bytomiu sensacyjnego odkrycia w jednym z wagonów pociągu kursującego na linji Berlin — Bukareszt, w którym celne władze niemieckie przeprowadziły już rewizję. Polscy celnicy przeszukali wspomniany wagon dokładniej i znaleźli w nim podwójną ścianę, poza którą ukryto kilkadziesiąt kilogramów sacharyny, kilkaset wiecznych piór, zapalniczek, maszynek fryzjerskich i innych towarów niemieckich, które z Niemiec przemycano do Polski. Przemytników nie ujęto.

Połknięta igła
przyczyną samobójstwa

LWÓW, 26. 7. — Onegdaj popełniła samobójstwo 22-letnia Szydełkówna, córka woźnego firmy „Oikos". W ostatnich czasach cierpiała ona na silny rozstrój nerwowy, przed którym szukała ucieczki w powieszeniu. Jak wykazały dochodzenia, przyczyną samobójstwa Szydełkówny była... igła. Przed rokiem Szydełkówna, szyjąc w domu suknię, zapomniała, że igłę wzięła do ust i połknęła.

Przez kilka miesięcy igła wędrowała po przewodzie pokarmowym, wywołując bóle i tylko zabieg chirurgiczny mógł Szydełkównę uratować. Tymczasem lekarze orzekli, że Szydełkówna ma słabe serce i operacji nie wytrzyma. Ta wiadomość doprowadziła ją do samobójstwa.

Strajk 150 praczek
we Lwowie

LWÓW, 26. 7. — Wczoraj w pralniach lwowskich wybuchł strajk włoski. Wieczorem wszystkie większe pralnie zostały okupowane przez zajętych w nich robotników, którzy nie opuszczają warsztatów swej pracy. Praczki zażądały zbiorowej umowy co do warunków płacy z tem, by cennik obowiązywał we wszystkich pralniach, co pociągnęłoby za sobą podwyżkę w mniejszych pralniach od 30 do 60 procent. Pozatem praczki zażądały, by przyjmowanie nowych pracowników odbywało się za pośrednictwem związku. Ogółem strajkuje do 150 praczek.

Miljonowy spadek
po bracie z Belgji

KATOWICE, 26. 7. — Marta Misiorowa, licząca lat 48, pochodząca z Mysłowic, a ostatnio zamieszkała w Częstochowie, otrzymała z Belgji zawiadomienie o spadku miljonowym po zmarłym tam bracie Adamie. Szczęśliwa spadkobierczyni, która odziedziczyła mniej więcej 1.400.000 zł., zamierza osiedlić się w Mysłowicach.

„Kontradmirał z Lubasza"
szedł pieszo z Poznania na Sowiniec

KRAKÓW, 26.7. Rozpoznano tu jak donosi IKC, niejakiego Alfonsa Mayera z zawodu kominiarza, zamieszkałego w Poznaniu, osobnika o bogatej przeszłości kryminalnej, którego ostatnim wyczynem była podróż piesza z Poznania do Krakowa z ziemią na Sowiniec z grobów powstańców wielkopolskich w towarzystwie dwóch powstańców, których zdołał wprowadzić w błąd.

Jak się okazuje, Alfons Mayer już w 27-ym roku siedział przez kilka miesięcy w więzieniu we Wronkach i w Poznaniu, za co odebrano mu obwód kominiarski w Lubaszu, powiat Czarnków, skąd się wywodził i gdzie początkowo uczciwie pracował w zawodzie kominiarskim.

Jedną z najgłośniejszych sprawek kominiarza Mayera była w swoim czasie jego eskapada, przypominająca „kapitana z Koepenick". Po opuszczeniu więzienia, Mayer postanowił zdobyć laury wojskowe. Sprawił sobie mundur kontradmirała marynarki wojennej, powiesił na sobie kilka orderów i mając w towarzystwie kompana, którego ucharakteryzował na kapitana marynarki wojennej i mianował swym adjutantem, zjawił się u starosty powiatu czarnkowskiego, jako delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych do zbadania nadgranicznej rzeki Noteci. Starosta powiatowy przyjął go nader gościnnie i na jego cześć urządził nawet specjalne przyjęcie. Dopiero na uroczystem przyjęciu u hr. Hochberga w Goraju powinęła się noga „kontradmirałowi z Lubasza", gdyż został on zdemaskowany przez służącego hrabiego, a kilku obecnych gości poznało w kontradmirale kominiarza z Lubasza. Mayer został aresztowany i ponownie osadzony w więzieniu.

Po wyjściu z więzienia Mayer był wmieszany w różne głośne afery, znany był pozatem policji obyczajowej w Poznaniu. Dotąd nie uspokoił się i lubi podszywać się pod miano człowieka na wyższem stanowisku, przyczem chętnie pierś swą okrywa odznaczeniami wojskowemi.

Ostatnią eskapadą Mayera była jego podróż na Sowiniec.

Jacht amerykańskich miljonerów
zawinął do Gdyni

GDYNIA, 26.7. Wielką sensację wzbudził tu jacht „Carmago", który zawinął do portu i zatrzymał się niedaleko mola osobowego. Na temat jachtu dziwne krążą w Gdyni legendy, „Carmago" bowiem jest słynnym na świecie jachtem miljonerów.

Właścicielem „Carmago" jest miljoner amerykański, Juljusz Fleischmann. Na jachcie prócz właściciela odbywa podróż kilku miljonerów amerykańskich, którzy pod przybranemi nazwiskami płyną dokoła świata.

Opowiadają, że na statku stworzono wspaniały przepych. „Carmago" poruszany jest maszyną parową, na górnym pokładzie posiada kilka pomocniczych łodzi motorowych, spacerowych i wyścigowych. Jacht z początkiem lata wyruszył z Nowego Jorku, odwiedził porty Anglji, Francji, Niemiec i Szwecji. Zarówno załoga jak i pasażerowie jachtu amerykańskiego nie utrzymują żadnego kontaktu z nikim.

Jeden z miljonerów amerykańskich, jak również sam właściciel jachtu „Carmago", jest żydem, pochodzącym z Polski. W Gdyni jacht zabawi przez kilka dni, gdyż właściciel i jeden z miljonerów udadzą się wgłąb Polski do stron rodzinnych: jeden do Łodzi, drugi do Warszawy.

Za napis „śmierć żydom"
3 miesiące aresztu

CZĘSTOCHOWA, 26.7. Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę trzech studentów: Ryszarda Szczęsnego, Euzebjusza Lajtnera i Wacława Piekarskiego oraz robotnika Tadeusza Studnickiego, oskarżonych o to, że mieli namalować na murze napis: „Śmierć żydom" oraz „Nie kupuj u żydów". Prokurator zarzucone im czyny zakwalifikował jako nawoływanie do popełnienia przestępstwa. Jedynym świadkiem był policjant.

Obrońca oskarżonych adw. Borowski z Warszawy, w dłuższem przemówieniu dowodził, że w napisie o treści ogólnej „Śmierć żydom", bez podania konkretnych osób, nie mieści się treść karalna i wskazał, że i p. prokurator zdaje się zgadzać z takiem stanowiskiem obrony, gdyż nie podał, do jakiego mianowicie przestępstwa mieli oskarżeni nawoływać. Wobec tego obrońca wnosił o uniewinnienie oskarżonych.

Sąd skazał każdego z oskarżonych po 3 miesiące aresztu.

Zamożny żebrak
ukrył majątek w trumnie

WILNO, 26.7. We wsi Połuknia, gminy jadźwińskiej, zmarł z głodu i wycieńczenia 69-letni żebrak, Jan Danko, który przed 15-tu laty sprzedał swe gospodarstwo i od tego czasu wędrował, trudniąc się żebraniną. Przez 10 lat Danko trudnił się żebractwem w Wilnie, ostatnie 4 lata przebywał w Warszawie, skąd go jako żebraka wysiedlono. Od roku Danko bawił w rodzinnej wiosce u zamężnej swej siostry, u której wycieńczony głodem i włóczęgą — zmarł.

Danko przeczuwał śmierć i zdążył jeszcze kupić sobie trumnę, a w niej ukrył między deskami 2600 rubli carskich, 3.000 zł. i 30 dolarów. Kiedy trumnę wynoszono ze strychu, upadła i dno się jej rozbiło. Przy naprawie trumny zauważono między deskami pieniądze. Pieniądze te dziwnym tylko zbiegiem okoliczności otrzymała w spadku siostra.

Ile kosztuje czysta krew?
Taksa, ustanowiona w Niemczech

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał ostatnio cyrkularz, w którym ustalone są taksy za krew, używaną do transfuzji. Ustawa ta weszła w życie z dniem 11 lipca i według niej cena krwi w Niemczech wynosi: za pierwsze 100 centymetrów sześciennych ten kto ofiarowuje krew otrzymuje 10 mk. zapłaty, za następne 100 cm. sześciennych wyznaczona jest cena 5 mk.

Pozatem rozporządzenie przewiduje zwrot kosztów za wszelkie przejazdy, przerwę w pracy lub straty, jakie ponosi ofiarowujący krew. Na zakończenie rozporządzenia zamieszczona jest uwaga, że ceny te obowiązują przy transfuzji czystej krwi aryjskiej.

Tragiczne zderzenie
dwóch motocykli

PIOTRKÓW, 25.7. (PAT). Wczoraj wieczorem na szosie koło wsi Wygoda pow. piotrkowskiego nastąpiło tragiczne w skutek zderzenia 2-ch motocykli. Czterej pasażerowie obydwóch motocykli odnieśli obrażenia, przyczem dwaj, a mianowicie Władysław Kuszyński z Piotrkowa i Stanisław Morin, urzędnik skarbowy z Piotrkowa, są bardzo ciężko ranni. W stanie poważnym przewieziono ich do szpitala. Lżej ranni są Franciszek Kuszyński z Częstochowy i Bogusław Kaczmarek z Warszawy.

Stan zdrowia
Kusocińskiego

Po kilkotygodniowym pobycie pod Wilnem wrócił do stolicy Kusociński. Wbrew temu, co mówiono przed jego wyjazdem, stan nogi znakomitego biegacza nie przedstawia się pomyślnie. W każdym razie Kusociński w tym sezonie nie będzie już startować.

ABC SPORTOWE

Wyścig do granicy niemieckiej
kolarzy reprezentacyjnych

W najbliższą niedzielę odbędzie się wyścig kolarski do granicy niemieckiej na trasie 170 km. Pułtusk - Chorzele - Pułtusk.

Wyścig uznany został jako eliminacyjny do wyścigu Warszawa — Berlin i zgromadzi elitę naszych kolarzy z narodową drużyną szosowców na czele. Start nastąpi w Pułtusku o godz. 10-ej. Powrót do Pułtuska spodziewany jest około 16-ej.

Team I bije Warszawiankę
team II — Legję

Na stadjonie Wojska Polskiego rozegrane zostały w czwartek 2 ciekawe mecze pomiędzy dwiema reprezentacjami Polski złożonemi z graczy przebywających na obozie treningowym, a drużynami Legji i Warszawianki.

Team I w składzie: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Nowakowski, Dytko (po przerwie Dziwisz), Wodarz, Szerfke, Nawrot, Matias II, Piec spotkał się z mistrzem klasy A Warszawy — Warszawianką I-b bijąc go 3:0.

Team II w składzie: Piasecki, Czempisz, Michalski, Przezdziecki, Wasiewicz, Szczepaniak, Niechciol, Knioła, Sonntag (po przerwie Kulla) Gemza, Więcek walczył z Legją ligową występującą bez Martyny, Nawrota, odnosząc zwycięstwo 2:1, (0:0).

Mecze trwały po 2 × 35 min.

W sobotę na Dynasach

Jutro o godz. 20-ej odbędą się na Dynasach zawody kolarskie za prowadzeniem motorów, oraz motocyklowe.

Do wyścigu motocyklistów zgłosili swój udział m. i. Frankowski, Kowalski, Podgórski. W wyścigu za prowadzeniem motorów weźmie udział 10-ciu kolarzy.

Rekord Polski
na strzeleckich zawodach narodowych

W czwartym dniu narodowych zawodów strzeleckich mjr. Wrzosek z 9 P. P. Leg. ustanowił nowy rekord Polski w strzelaniu z karabinu wojskowego na odl. 300 m. Mjr. Wrzosek osiągnął 340 punktów na 400 możliwych.

Pierwszy dzień
Mistrzostw konnych armji

W czwartek rozpoczęły się w Suwałkach zawody konne o mistrzostwo armji. Do zawodów zgłosiły ekipy następujące pułki: 1 p. Szwoleżerów, 1, 2, 3, 4, 6, 15, 17, 18 i 25 pułki ułanów, wreszcie 1, 2, 6, 10 pułki strzelców konnych oraz szwadron zbiorowy K. O. P.

Po otwarciu zawodów przez dowódcę O. K. 3 gen. Litwinowicza, zawodnicy w liczbie 94 przedefilowali przed trybunami. Na czele zawodników znajdował się gen. Anders biorący czynny udział w zawodach. Zakończenie nastąpi w niedzielę dn. 28 b. m.

Wpław przez Wisłę

Kierownictwo przystani wodnej polskiej YMCA organizuje w niedzielę doroczny wyścig pływacki „wpław przez Wisłę". W wyścigu startować mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni, nie wyłączając pań. Start odbędzie się o godz. 12-ej z plaży „Poniatówka", meta zaś na przystaniach A. Z. S. Prądu, lub oficerskiego Yacht Klubu.

Zapisy przyjmuje kierownictwo przystani polskiej YMCA, wał Miedzeszyński codziennie w godzinach 11 — 13 i 17 — 20 do dnia 27 włącznie b. miesiąca.

Powtórzenie meczu
Śląsk — Polonia

Zarząd ligi P. Z. P. N. zawiadomił benjaminka ligi, Śląsk, że unieważnione w swoim czasie spotkanie Śląsk — Polonia rozegrane będzie ponownie w niedzielę w Świętochłowicach.

Mecz ten odbędzie się na stadjonie Śląska, przyczem benjaminek ligi wystąpi w najlepszym składzie z nowopozyskanym graczem Wysockim (śmigły — Wilno) na czele.

Bokserzy
rozpoczynają sezon

Po kilkomiesiecznej przerwie bokserzy stołeczni rozpoczynają sezon. Jutro t. j. w sobotę w lokalu P. Z. L. (Puławska 2-a) odbędzie się o godz. 19-ej inauguracja sezonu bokserskiego w stolicy meczem P. Z. L. — Skra.

Zagranica zaprasza Ruch

Mistrzowska piłkarska drużyna Polski, Śląski Ruch, otrzymała ostatnio szereg propozycyj od drużyn zagranicznych na rozegranie meczów w kraju i zagranicą m. in. od Admiry, Ujpestu, Rapidu i t. d.

Zarząd Ruchu odrzucił jednak wszystkie te propozycje, bądź ze względu na brak terminów, bądź na wygórowane warunki finansowe.

XVIII etap
Tour de France

XVIII etap Tour de France z Bordeaux do La Rochelle (192 km.) dzielił się na dwa odcinki. Bordeaux —Rochefort (159 km.) i Rochefort— La Rochelle (23 km.). Na pierwszym odcinku zwyciężył Le Greves w czasie 4:17:51 sek. przed Aertsem i Pelissier. W drugim odcinku zwycięstwo odniósł Fontenay w czasie 51:45 przed Leducq 52:26 i Romain Maes 52:26.

W klasyfikacji ogólnej na czele pozostaje Belg Romain Maes w czasie 118:55:29 przed Morellim 119:10:05 i Verwaecke 119:18:42.

Dziennikarstwo w kraju wschodzącego słońca

Japońskie rekordy szybkości informowania

Kiedy pocztowy okręt japoński zbliża się do brzegów Japonji, pasażerowie mogą zauważyć ludzi, którzy wstępują na pokład jeszcze zanim pasażerowie wysiądą. Niosą aparaty fotograficzne i klatki z gołębiami pocztowemi. Na pokładzie są życzliwie przyjęci i już rozglądają się ciekawie po nowych przybyszach, kogoby sfotografować.

Oczywiście wybór przedewszystkiem padnie na wybitniejsze osobistości. Już sfotografowali. Na małym kawałku lekkiego papieru piszą parę słów, przymocowują do błony fotograficznej i przywiązują lekki „bagaż" do szyjki gołębia, który natychmiast odlatuje. Jest to najszybszy poseł w służbach dziennikarstwa, czego dowodem jest ciekawy fakt, że cudzoziemiec, który obserwował to wszystko z dużem zainteresowaniem na pokładzie okrętu, po paru godzinach może przeczytać w gazecie japońskiej, że właśnie przyjechał pan X. na okręcie Mafoco, a nawet zobaczy obok fotografję sporządzoną przed paru godzinami.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że stosowanie gołębi pocztowych jest przestarzałym zwyczajem, ale tak nie jest. Dzienniki japońskie są nawskroś nowoczesne i nadzwyczaj szybko informują. A przytem istnieją w Japonji okolice, gdzie brak komunikacji i gdzie gołębie oddają nieocenione wprost usługi. Niektóre dzienniki mają nawet swe własne hodowle gołębi, liczące niekiedy 300 sztuk.

Wiele dzienników japońskich posiada swe własne stacje nadawcze krótkofalowe dla przenoszenia dźwięków i zdjęć fotograficznych, które mogą przesyłać fotografje na odległość 430 km. w czasie 10 minut. Większe dzienniki mają własne samoloty, nie mówiąc już o autach. Niedawno jeden z dzienników dokupił do swych 20 samolotów jeszcze jeden typu „Cerva", który może lądować na równym dachu gmachu redakcji.

Jak ubogo wyglądają w porównaniu z niemi nasze „biedne" dzienniki europejskie!

Zdawaćby się mogło, że dziennikarstwo japońskie posiada wszystko, o czem może marzyć. Ale dotkliwie odczuwa pewien brak, obcy prasie naszej. Nielada trudność sprawia mu mianowicie pismo japońskie. Znaki pisma japońskiego (jest ich 8 — 10 tysięcy) stanowią znaczną przeszkodę, hamującą rozwój prasy japońskiej. Często używa się znaków chińskich, tak że ogólna ilość znaków przewyższa 15.000, a do dziś dnia niema maszyny drukarskiej, któraby mogłaby pomieścić tak obszerne abecadło.

Trudzi się nad tym problemem wielu uczonych i fachowców, ale bez rezultatów, tak że japońscy dziennikarze i zecerzy zmuszeni są wszystko pisać i składać ręcznie. Mają coprawda maszyny do pisania, ale nie dla wszystkich znaków. Aby stać się zecerem, trzeba się uczyć od dzieciństwa. Dotychczas najobszerniejsza maszyna japońska zawiera 1400 znaków, ale jest to jeszcze niewystarczająca ilość typów.

Osada dla chorych umysłowo

otwarta przez księcia Kentu

Książę Kentu patronował otwarciu w tych dniach osady Turner Village pod Colchester, gdzie mieścić się będzie siedziba chorych umysłowo. Jest to pierwsze tego rodzaju osiedle w Anglji.

Około czterysta osób zaludni nowe osiedle. Domy pobudowane są śród ogrodów i pól. Chorzy będą brali udział w robotach rolnych, przy pracy w ogrodzie. Osiedle ma być samowystarczalne pod względem wyżywienia. W tym celu zainstalowano we wzorowych oborach kilkaset krów, sprowadzono konie do robót w polu, urządzono hodowlę drobiu i nierogacizny, maślarnię, serownię, drwalnię, pralnię etc.

Personel lekarski i pielęgniarze mieszkają w tych samych domach razem z chorymi. Całe osiedle otoczone jest wysokim płotem drucianym, ale wewnątrz osady chorzy korzystają z zupełnej swobody ruchów, tak, iż nie odczuwają skrępowania. W Turner Village nie przyjmują jednak chorych dotkniętych ostrym atakiem furji, oraz nieuleczalnych. Do osiedla należy również szpital zaopatrzony w najnowocześniejsze urządzenia i aparaty.

Osiedle to istnieje od 1859 roku, ale jako zwykły zakład dla obłąkanych, w którym mieściło się dotychczas 1.500 pacjentów. Dzięki fundacji lorda Stadbroke umożliwiona została fundamentalna przebudowa osiedla i zamiana zamkniętego zkładu dla obłąkanych na otwarte osiedle. Dla obecnych pensjonarjuszy osiedla zorganizowano też warsztaty stolarskie i ślusarskie, w których będą mogli oddawać się pracy fizycznej.

Personel lekarski i nadzorczy otrzymał dla siebie nowocześnie urządzone laboratorja i pracownie, gdyż Turner Village ma być w myśl intencji fundatora nietylko zakładem leczniczym, ale i laboratorjum doświadczalno - naukowem, gdzie będzie się odbywać badanie przebiegu i rozwoju chorób umysłowych i nerwowych na większą skalę. Dzięki urządzeniom swoim i rozmachowi, z jakim osiedle jest rozplanowane i zorganizowane, Turner Village ma się stać Mekką współczesnej psychjatrji.

KLEKSY

Sezon w całej pełni

Na początku letniego sezonu rozeszły się pogłoski: że wszystkie miejscowości nadmorskie są przepełnione, że Hel jest niedostępny z racji przebudowy, że w Orłowie, Juracie jest drogo i t. p. Spośród typów miejscowości najmniej przepełnionych wysuwano między innemi Jastarnię. Skutek był ten, że wszyscy jak jeden mąż zaatakowali tę małą mieścinę i powstała panika. W jednej chwili Jastarnia została nabita letnikami aż po kominy.

Znajdując się w samym środku paniki, patrzę na sceny rozdzierające, mrożące krew w żyłach. Tłumy letników wylewających się z każdego pociągu snują się potępieńczo, brnąc przez kałuże miasteczka z walizami w rękach. Spoglądają błagalnie w oblicza kaszubów, szarpiąc ich za rękawy i zapytują z niepokojem w oczach:

— Panie! Kiedy się wreszcie zwolni ten pokój? Już trzecią dobę śpię w oborze z krową.

— Panie! Ja już drugą noc spędzam na dachu.

— A ja w kurniku panie, razem z dziećmi spójrz pan przecież to wątłe kurczątka!...

— A ja w gołębniku! Spójrz pan, jak ja wyglądam!...

— Ratuj kochany kaszubie!

— Życie oddam za łóżko!

A rybak stojąc w progu, nie wyjmuje nawet z ust fajeczki, pykając, kiwa głową przecząco: Cóż może na to poradzić? Jego chałupa jest wypełniona letnikami też po same brzegi. Większość z nich suszy się na strychu zamiast bielizny.

W tym ścisku piekielnym zanikają nawet wszelkie różnice partyjne. Sanator dzieli łoże z pepesowcem, endek śpi z żydem pod jedną kołdrą a duchowni z komunistami. Jedynie w płci zachodzą jeszcze pewne nieznaczne różnice.

Tak, tak proszę państwa i ja miałem pewne trudności w znalezieniu locum. Wyratował mnie z tego mój wrodzony spryt — oczekując na pokój sypiałem na cmentarzu.

Ano trudno, sezon w całej pełni, a trwa bardzo krótko. Kaszuby muszą też z czegoś żyć, trzeba ich więc popierać, bo jest to naród dzielny i jednolity.

Jednolitość ich polega na tem, że cała ludność posługuje się zaledwie dwoma nazwiskami — Budzisz i Kąkol. Całe kaszuby zatem, stanowią jakgdyby dwie spokrewnione ze sobą rodziny. W imionach również nie przebierają Piotr, Paweł, Józef, Florjan — kilku świętych wystarcza im w zupełności. Toteż dla odróżnienia Józefa Kąkola od innego Józefa Kąkola dodaje mu się przydomek liczbowy, Józef Ósmy, Józef Czwarty, Florjan Trzeci i t. d.

Ja osobiście goszczę na dworze Piotra Pierwszego czyli na samym początku dynastji. Etykieta dość uproszczona, płaci się słono za wszystko i to wystarcza.

A propos płacenia, to zauważyłem, że ceny w kąpieliskach są równie rozkołysane jak morze. W razie liczniejszych zjazdów do hoteli (wycieczki zbiorowe) ceny skaczą w całym hotelu w górę. W razie odpływu opadają. Słowem ceny regulowane są według przypływów i odpływów ludzkich kieszeni. Ale gdy się tu już jest, to niema czego żałować, coś przecież trzeba przebyć w tem życiu. Raz tyfus, raz wojnę, raz miłość, a więc i wyjazd nad morze.

Jur

Tajemnice systemu nerwowego

na kongresie fizjologów w Leningradzie

Właśnie dobiegają końca prace przygotowawcze do międzynarodowego kongresu fizjologicznego, zwołanego na dzień 8-go sierpnia w Leningradzie.

Spodziewany jest przyjazd 1.300 uczonych — fizjologów. Uczestnicy kongresu wygłoszą ogółem 500 referatów. Prace kongresu odbywać się będą w 4—5 równorzędnych audytorjach. Z samej zagranicy przyjedzie przeszło 800 uczonych, którzy przywiozą ze sobą przeszło 350 referatów. Pozostałe referaty będą pracą uczonych sowieckich ze słynnym I. P. Pawłowem na czele.

Tematem głównego cyklu zgłoszonych referatów jest centralny system nerwowy i wyższe funkcje nerwowe. Zwłaszcza dokładnie przedstawione zostaną ostatnie zdobycze wiedzy eksperymentalnej w tej dziedzinie, osiągnięte w laboratorjum I. P. Pawłowa i jego uczniów. Na specjalnem posiedzeniu referenci odczytają swe prace o studjum organów czucia u człowieka. Fizjologowie sowieccy przedstawią również bogaty materjał z dziedziny t. zw. fizjologji zootechnicznej. Referaty te będą bardzo ciekawe, gdyż gospodarstwo wiejskie w Związku Sowietów dostarcza uczonym doskonałych warunków dla eksperymentów i badań nad zwierzętami w dużej skali.

Ciekawa będzie też serja referatów o problemie pobudliwości żywej tkanki i o charakterze pobudliwości. Po raz pierwszy Międzynarodowy Kongres Fizjologiczny poświęci specjalne posiedzenie kwestji fizjologji pracy. Nie jest to jeszcze wszystko. Kongres obejmuje w swym programie dużo innych, ciekawych spraw, dotyczących dziedziny fizjologji.

Po mowie Rosenberga

Konfiskata pism katolickich

Policja polityczna skonfiskowała ostatni numer organu kurji biskupiej w Monastyrze za artykuł p. t. „Podziękowanie Biskupa". W artykule tym wikarjusz generalny diecezji zaznaczał, że mnóstwo osób wszelkich stanów i zawodów ze wszystkich dzielnic Rzeszy, w tej liczbie również wielu niekatolików, nadesłało biskupowi Monastyru z okazji publicznych zniewag, jakich doznał w ostatnich dniach, wyrazy czci, uznania i wierności. Nie mogąc podziękować każdemu z osobna, wikarjusz uczynił to na tej drodze. Skonfiskowany został również poprzedni numer tego tygodnika z niedzieli 14 b. m. za artykuł „Wielka procesja i przemówienie Biskupa z Monastyru".

Policja dopatrzyła się w nim ataków na kierownicze osobistości partji narodowo-socjalistycznej a przedewszystkiem na Rosenberga. Jak wiadomo, biskup Monastyru zaprotestował publicznie przeciwko wystąpieniu Rosenberga w tem mieście, atakującemu duchowieństwo w imię haseł neopogaństwa, i dodał, że od pełnienia obowiązków biskupich nie odstrasza go żadne pogróżki.

Do

P. T. Prenumeratorów

Wobec mylnego w...ania opłat za prenumeratę „ABC-Nowin Codziennych na konta obcych wydawnictw oraz w niewłaściwych wysokościach, prosimy P. T. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę na konto P. K. O. Nr. 13.550 lub niebieskiemi przekazami rozrachunkowemi na kartotekę Nr. 2 — Urzędu pocztowego Warszawa I w wysokości zł. 2.30 bez premji książkowej, zaś zł. 3.30 z premją książkową.

Opłata za prenumeratę do dn. 1 lipca 1935 r. wynosiła zł. 2.90 bez premji i zł. 3.90 z premją książkową.

ADMINISTRACJA

Antoni Marczyński 133)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

— Możliwe, sir, że onby źle na tem wyszedł, lecz przez to odcięta głowa nie przyrośnie mi napowrót. Mam być na wygnaniu przez rok, czyli do września, wtedy chętnie pański list tam zawiozę.

— Za co zostałeś skazany na wygnanie?

Turut, recte Thumba junior obszernie opisał wypadki, jakie spowodowały jego banicję, nie tając, że tak łagodną karę zawdzięcza wstawiennictwu białej kobiety, która od czterech lat przebywa w pałacu, trudno dociec, czy jako niewolnica, czy jako pani Pagan, bo różnie o tem mówią.

Freddy ledwie mógł usiedzić z podniecenia; ten nieoceniony boy znał nawet Zosię! Czyż list przeznaczony dla niej można było oddać w lepsze ręce, aby uniknąć fatalnych omyłek? Po trzykroć nie! On musi jechać!

Wkońcu Turrut ustąpił. Skusiły go po części pieniądze, po części obietnica, że wpływowy miljoner, mister Prado dołoży wszelkich starań, by Premlata poślubiła swojego wielbiciela.

— Wykradniemy je obie, — zapewniał go Freddy. — Właśnie o tem piszę w moim liście, zaklinając je, aby przygotowały się do ucieczki. Ale to już będzie na mojej głowie. Ty masz tylko doręczyć list pani Pagan i przywieźć mi jej odpowiedź, rozumiesz? Dostaniesz za to tysiąc rupij, a na koszta podróży i na wszelkie inne drugi tysiąc.

Tegoż dnia Turrut odprowadzony na dworzec przez swojego pana wyruszył w drogę i 9-go kwietnia przybył do Fortu Makum, gdzie kupił sobie konia aby nie tracić czasu na spacer pieszo: tak kazał mister Prado. W dwa dni później Thumbę zbudziło głośne ujadanie psów. Po jego radosnej tonacji poznał, że nadchodzi ktoś znajomy, więc wylazł ze swojej kryjówki.

— Ojcze!

— Szalony, — rzekł ślepiec, wyściskawszy syna,—czemu przybywasz właśnie teraz!

— A co się stało? Czy Premlata... nie!... czy ona... umarła?!

Przyciśnięty od muru, Thumba wyśpiewał całą prawdę. Oto powrócił już z swojej „dyplomatycznej" podróży stary Dewadatta i przywiózł od sabwasa Paza Xieng pierścień zaręczynowy dla Premlaty. Szczęśliwy narzeczony ma przybyć lada dzień do Czao - ping, w którem czyni się już przygotowania wspaniałych uroczystości weselnych.

— W związku z temi uroczystościami, a ściśle biorąc z obawy, żeby Premlata nie ponowiła próby ucieczki, Bahadur kazał potroić ilość posterunków dokoła pałacu, oraz uformować kilka lotnych patroli, mających kontrolować czujność strażników. O tych zarządzeniach Turrut nie wiedział i oczywiście wpadł. Bronił się zaciekle, dopiero, gdy mu przystawiono do skroni rewolwer, skapitulował. Nie poznano go początkowo, gdyż zmężniał i zmienił się bardzo przez te pół roku. Zawiadomiono tylko Dewadattę, że w parku schwytano jakiegoś draba, zapewne złodzieja.

— Wlepić mu pięćdziesiąt kijów, potem wygnać go za bramę.— zawyrokował starowina na własną odpowiedzialność, nie chcąc budzić księcia dla tak błahego wydarzenia. — Zaraz zejdę liczyć kije.

Wszystko byłoby się zapewne dobrze skończyło, gdyby nie to, że Turrut przy owem laniu zaczął szamotać się z furją, a w trakcie tego spadł mu turban, w którym ukrył list Prady. Dewadatta podniósł go skwapliwie. Płócienna koperta była zalakowana i zaadresowana: Mrs. Sophia Prado. To odkrycie radykalnie zmieniło postać rzeczy, list powędrował do Bahadura, a niefortunny postillon d'amour został rozebrany do naga, ogolony i „obejrzany pod światło". Teraz poznano go nareszcie.

— Do lochu z nim! Pod drzwi zaciągnąć wartę!

Odczytawszy list wysłany do Zosi, Bahadur dostał gorączki z podniecenia; Freddy Prado nareszcie przybył do Indyj, jest w Kalkucie! Ba, zamierza oswobodzić żonę, chce się tylko upewnić, czy mu już przebaczyła, poczem wyruszy do Fortu Makum, a może nawet dalej w stronę Czao - ping.

— Muszę go tu zwabić za wszelką cenę! — powtarzał radża, szalejąc z radości na myśl o przyjęciu, jakie zgotuje oszustowi.

Przez całą dobę trwały narady Bahadura i Dewadatty, a rezultatem ich było wezwanie zapłakanej Premlaty przed oblicze wuja.

— Dokładnie według tego wzoru, — zaczął radża, pokazując siostrzenicy próbkę pisma Zosi, — przepiszesz mi natychmiast ten oto list.

— Uczynię wszystko, co każesz, wuju, tylko wypuść z lochu... jego!

— Wypuszczę go, przyrzekam, jeśli twój list odniesie skutek, jakiego pragnę. Przeto staraj się wykonać swą robotę jaknajlepiej.

Premlata dołożyła więc wszelkich starań, by „brudnopis" Bahadura przepisać na czysto pismem możliwie najbardziej zbliżonem do Zosinego pisma. List ów brzmiał następująco:

Mój Kochany Mężu!

Dawno już przebaczyłam Ci wszystko i z utęsknieniem wyglądam dnia, w którym weźmiesz mnie znów w Swe objęcia.

W Czao - ping zmieniło się wiele. Stary Dewadatta nie żyje już dawno, a przed tygodniem umarł także Bahadur. Ale pozostawił siostrę i siostrzenicę, dwie chciwe baby, które chciałyby zagarnąć wszystkie jego olbrzymie skarby.

Dlatego też proszę Cię gorąco, byś przyjechał jaknajprędzej i pomógł mi wywieźć stąd, ile się da. Mężczyzny, w dodatku białego, ulękną się, podczas gdy ze mnie nie robią sobie nic.

Wysyłam po Ciebie jeden z samochodów zmarłego radży. Tylko nikomu nie mów, dokąd jedziesz, ani poco, bo Anglicy napewno zagrabiliby te skarby.

Całuję cię gorąco, Mój Drogi Freddy, Twoja Zosia.

Czao - ping, 15. 4. 1919.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.63.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.63 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-63. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22. tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA